

Pomagamy Ukrainie

strony 2 - 6

BEZPŁATNA

Ziemia

SOCHACZEWSKA

Nr 5 (1406) 8.03.2022 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

Jesteśmy z Wami



Od zakończenia II wojny światowej minęło niemal osiemdziesiąt lat, od wojny w Jugosławii prawie trzydzieści i chyba nikt nie zakładał, że w naszej części świata ktoś odważy się wzniecić krwawy konflikt. 24 lutego armia rosyjska, pod dobrze znanym z akcji na Krymie pretekstem rzekomej ochrony swoich obywateli, weszła na terytorium Ukrainy.

Daniel Wachowski

Na domy naszych wschodnich sąsiadów spadają bomby, giną ludzie, ostrzeliwane są szpitale, przedszkola, osiedla mieszkaniowe. Świat stał się w obliczu niczym niezawinioną przez Ukraińców agresji. I świat musi się z nią zmierzyć...

Gdy Ukraina ogłosiła niepodległość, Polska była pierwszym krajem na świecie, który uznał ten fakt. W 1992 roku Sochaczew podpisał umowę o partnerskich relacjach z ukraińskim

Gródkiem, gdzie kilkadziesiąt procent mieszkańców stanowią nasi rodacy, działa Polska Szkoła, parafia i Klub Polski.

Sprawdzian z przyjaźni

Już pierwszego dnia zbrojnego konfliktu burmistrz zapelował w radiu Sochaczew o solidarność z Ukrainą, o otwarcie serc na potrzeby uchodźców oraz o konkretne działania. Prosił, by wszyscy, którzy mogą przyjąć nieodpłatnie pod swój dach rodziny z Gródka, zgłaszali taką gotowość do urzędu miasta. O sy-

tuacji w Gródku rozmawiał także z burmistrzem Neonilą Andriszczuk, z którą ustalił, że jeśli zajdzie taka potrzeba, nasz samorząd i nasi mieszkańcy zadbają o gródczan uciekających przed wojną. Takich miejsc czeka w sochaczewskich domach i mieszkaniach kilkadziesiąt.

Rodzina jest bezpieczna

Od trzech dekad przyjaźni między miastami pielęgnują m.in. harcerze zapraszający dzieci na wakacyjny wypoczynek do stancji w

Łąkie. Z grupą uczestników przyjeżdżali wychowawcy, od lat ci sami.

- Kiedy jeden z nich zadzwonił z prośbą o pomoc w ewakuacji jego rodziny, nie zastanawialiśmy się ani chwili, po prostu zaczęliśmy działać. Znalazło się mnóstwo osób, które natychmiast zgłosiły swoją chęć pomocy. W transporcie z przejścia granicznego pomogli nam zaprzyjaźnieni wolontariusze współpracujący ze Stowarzyszeniem Pieczy Zastępczej „Stacja Dom”. Mieliśmy też wspar-

cie od przygranicznych hufców ZHP, które na bieżąco informowały nas o panującej tam sytuacji. Teraz wszyscy są już bezpieczni, pod opieką rodziny z Sochaczewa – relacjonuje komendant hufca ZHP w Sochaczewie Anna Wasilewska.

Nie poddajemy się

Jak informuje Olga Bistricka z urzędu miasta w Gródku, na razie jest w miarę spokojne, ale kilka razy w ciągu dnia słychać sygnał „Alarm”.

Ciąg dalszy str. 2

Dziś w „Ziemi”
POLECAMY



Wszyscy jesteśmy Ukraińcami

Wywiad z burmistrzem Piotrem Osieckim o wspieraniu naszych przyjaciół ze Wschodu

str. 6-7



Stadion Bzury w planach

Zakończyły się konsultacje dotyczące przebudowy stadionu w Chodakowie. Powstała ostateczna koncepcja

str. 8



Wspaniały wynik WOŚP

Sochaczew się postarał. 30 stycznia padł kolejny rekord, z którego możemy być dumni

str. 7



Wyróżnienia dla ludzi sportu

Znamy sportowca, trenera i działacza roku oraz listę stypendystów

str. 15

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999
Policja
 997, 47 705-52-22

Straż pożarna
 998, 46 862-23-70

Pogotowie energetyczne
 991

Pogotowie gazowe (Sime Polska)
 602-343-343, 792-008-866
Urząd Miejski

46 862-27-30, 46 862-22-35

Całodobowy telefon alarmowy Urzędu Miasta
 46 862-36-82

Urząd Skarbowy
 46 862-26-04

ZUS 46 862-64-33

Starostwo Powiatowe
 46 864-18-40, 46 864-18-73

ZWiK 46 862-82-30

Zgłaszanie awarii:
sieci wodociągowej

668-453-422

sieci kanalizacyjnej

604-195-871

Dodatkowo każdego dnia po godz. 15.00 awarie można zgłaszać pod numerami telefonów:

SUW Płocka 46 811 16 44,

602 248 627

SUW Chodaków 46 863 26 35,

662 294 742

Oczyszczalnia ścieków

662 294 743

ZGK 46 862-81-06, 46

862-93-14

ZKM 46 862-99-27

Zgłaszanie awarii sieci
oświetlenia ulicznego

698-088-755, 606-663-186

Szpital

46 864-95-00, 46 864-96-00

USC 46 862-23-02

Sąd Rejonowy

46 862-32-64

PKP 19-757

Koleje Mazowieckie

22 364-44-44

MPT Taxi 191-91

Taxi 46 862-28-42

Taxi Nowa całodobowa

888-766-600

PEC

46 862-92-00, 604-206-108,

Muzeum Ziemi
Sochaczewskiej
i Pola Bitwy nad Bzurą

46 862-33-09,

MOSiR 46 862-77-59

SCK 46 863-07-68

Centrum Usług Społecznych

46 863-14-81,

46 863-14-82

Dokończenie ze str. 1

- Rada miejska działa bez dni wolnych i robi wszystko, aby zapewnić stabilne funkcjonowanie naszej społeczności. Wszystkie obiekty infrastrukturalne są pod całodobową ochroną, a osiedla mieszkaniowe codziennie patrolowane. Przy wjeździe do miasta ustawiono punkty kontrolne. W placówkach służby zdrowia lekarze dyżurują przez całą dobę. Przyjmujemy i przesiedlamy uchodźców, zbieramy i dostarczamy pomoc humanitarną dla wojska i obrony terytorialnej. Jeszcze raz dziękuję za pomoc i wsparcie. Jesteśmy wdzięczni mieszkańcom Sochaczewa za działania na rzecz Ukrainy – podkreśla Olga Bistricka.

Nadia Harbar, prezes Towarzystwa Dobroczyńnego Polonia w Gródku, zwróciła się do sochaczewian z prośbą o trzy rodzaje darów. Podopieczni klubu polskiego potrzebują leków na nadciśnienie (są duże problemy z dostawami do aptek), a lokalna obrona terytorialna ciepłych śpiworów i saperek. Ich zbiórką zajęło się Sochaczewskie Centrum Kultury.

- Musimy spać w ubraniach, żeby w razie alarmu szybko uciekać do piwnicy w bloku. Strzałów dzięki Bogu nie słuchać, ale chodzą podejrzane osoby i boimy się zostawiać swoje mieszkania na dłużej. Syn wyjechał do Polski, do mojej siostry. Przekraczał granicę trzy dni. Wyjechał z domu o 8.00 w niedzielę a dotarł do siostry w środę około 4.00. Sytuacja jest niedobra, ale nie poddajemy się – mówi Nadia Harbar.

3 marca burmistrz Gródka Neonila Andriszczuk przesłała do ratusza list, w którym napisała „Gródek i okolice bardzo dziękują Sochaczewowi za wspieranie i pomoc ludziom, którzy tego potrzebują w okresie wojny. Niech Wasza dobroć i szczodrość do Was wróci wielokrotnie”. To podziękowanie m.in. za specjalny dar od sochaczewian – sto krótkofałówek zakupionych i przekazanych Gródkowi, tamtejszej obronie terytorialnej.

Radni pomagają Ukrainie

Grupa sochaczewskich radnych i przyjaciół zorganizowała już dwa wyjazdy



Dla uchodźców miasto przygotowało 59 miejsc w hali sportowej przy Kusocińskiego



Grupa radnych przygotowała i wysłała już dwa transporty z darami na Ukrainę



Przedszkolaki już wiedzą czym jest wojna i międzyludzka solidarność

busów z darami dla mieszkańców Ukrainy, którzy pozostali walczyć w swojej miejscowości, leżącej w pobliżu granicy z Białorusią. Swoją solidarność z Ukrainą i sprzeciw wobec agresji okazali oni także organizując wiec, który odbył się w poniedziałek 28 lutego.

W środę 2 marca grupa zebrała dary ze Skierniewic, Łowicza i Sochaczewa. Do wywozu przygotowano m.in. leki, żywność długoterminową, śpiwory, koce. Transport dopełniły dary przekazane przez społeczność Szkoły Podstawowej nr 7 w Sochaczewie, gdzie

w godzinach wieczornych spontanicznie zebrali się ochotnicy do pomocy w załadunku.

W miniony weekend grupa zakupiła 150 hełmów wojskowych, które dzięki pomocy profesjonalistów udało się w bardzo szybkim czasie oczyścić i odmalować. Wraz z pozostałymi darami transport wyruszył na Ukrainę. Możliwe jest to dzięki zaangażowaniu wielu osób, kierowców, firm, aktywistów.

Działacze prowadzą także przedsięwzięcia pomocy ludności ukraińskiej, która przybyła na teren miasta



Gdy mężowie i synowie ruszyli na front, w Gródku rozpoczęła się produkcja domowych konserw



Symboliczny gest poparcia w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 4



Kilkadziesiąt śpiworów dla obrony terytorialnej w Gródku przekazali sochaczewscy harcerze

i powiatu sochaczewskiego. Przekazywane są rzeczy pierwszej potrzeby, ale także organizowana jest pomoc w znalezieniu pracy, zarejestrowaniu pobytu.

Melton nie pozostało obojętne

W pomoc włączyło się drugie miasto partnerskie Sochaczewa, brytyjskie Melton Mowbray. Jak informuje Pam Posnett, od lat zaangażowana we współpracę naszych miast, Polonia z Melton zebrała pieniądze na przewóz ciężarówką pościeli, koców, poduszek, ubrań dziecięcych, za-

bawek, artykułów sanitarnych i przyborów toaletowych. Właściciele sklepów byli bardzo hojni, przekazując darowizny. Ciężarówka odjechała w ubiegłą środę i jest wystarczająco dużo darów na drugą, która ma wyruszyć w tym tygodniu. Pieniądze na ten cel będą zbierane podczas akcji charytatywnej.

- Lider Rady Hrabstwa Leicestershire napisał do wszystkich Rad Okręgowych, prosząc je o wsparcie Ukrainy i robią to finansowo lub wysyłając towary. Modlimy się, aby to się wkrótce skończyło – podkreśla Pam Posnett.

Miejska Audycja Samorządowa
W każdy wtorek i czwartek o 11:30
na antenie
radio sochaczew
 www.radiosochaczew.pl

Sochaczew pomaga całym sercem

Jednym z pierwszych sochaczewian, którzy ruszyli nieść pomoc uciekinierom z Ukrainy, jest Dariusz Stachlewski. Opowiedział nam o ogromnym sercu, jakie okazali mieszkańcy naszego miasta oraz jak wyglądała sytuacja na ukraińskiej granicy w pierwszych dniach konfliktu.

Sebastian Stępień

Dariusz Stachlewski prowadzi szkołę nauki jazdy. Na plac manewrowy, do zorganizowanej przez siebie za pośrednictwem internetu zbiórki, przyjechał prosto z pracy.

- Wróciłem ze Skierniewic, odstawiłem kursanta i od razu na 12.00 pojechałem na nasz plac manewrowy dla osobówek. Wziąłem samochód z przyczepką, myśląc, że na nią zapakuję dary, drugi kierowca pojedzie busem, żeby zabrać ludzi i wrócimy - opowiada. - Przyjechałem, odsłoniłem przyczepkę, żeby podjeżdżający ludzie mogli od razu pakować na nią dary. Przyjechały pierwsze osoby i po chwili okazało się, że na przyczepce nie ma już miejsca. Zadzwoiłem więc do kolegi, spytać czy może podjechać z drugą przyczepką. Był za pół godziny. O 13.00 zadzwonił kolejny kolega, ofiarując się z pomocą. Mówię, że spokojnie, jakoś sobie radzę, nie ma wielkiego tłoku. Zdążyłem się rozłączyć, a tu ludzie zaczynają przychodzić. Od dzwaniom, mówię, że jak ma czas, to niech podjedzie, bo we dwóch już nie dawałem rady.

Odzew mieszkańców Sochaczewa był ogromny, łącznie z kwestiami organizacyjnymi. Dary zostały starannie posegregowane i opisane.

- Na tym etapie już wiedziałem, że trzeba wystawić MAN-a, bo dwie przyczepki to za mało. Pod koniec zbiórki, około godziny 18.00, czyli po zaledwie sześciu godzinach, dary wypełniały prawie całą naczepę. W międzyczasie pojawiła się masa ludzi, Polaków, ale też Ukraińców, którzy nam pomagali w przyjmowaniu i sortowaniu rzeczy. Spodziewałem się, że sortowanie na granicy może przysporzyć pro-

blemów, więc zadaliśmy, żeby ładunek był gotowy do szybkiego przekazania.

Niedługo po osiemnastej 26 lutego konwój z Sochaczewa - MAN, bus i trzy samochody osobowe, a w nich poza Dariuszem Stachlewskim, Katarzyna Albinowska, Paweł Jarosz, Mariusz Gala i Sławomir Janiak, ruszył w trasę na południe. Akcja prowadzona była przy tym bardzo przytomnie.

- Wiedzieliśmy, że czeka nas długa droga, więc logistykę zostawiliśmy na czas przejazdu. Zajęła się nią żona mojego kolegi. Dzwoniła do miejsc przy granicy, które przyjmowały dary dla uchodźców i dowiadywała się, gdzie jakie towary są potrzebne - opowiada Dariusz Stachlewski. - Po czterech i pół godziny jazdy, na tzw. „pauzie”, kiedy mieliśmy jeszcze 150 km do granicy, sam jeszcze raz obdzwoiłem te miejsca i upewniłem się, gdzie czego potrzebują. Dowiedziałem się, że wszystko przyjmą bardzo chętnie, tylko żebyśmy nie przyjeżdżali z tym na samą granicę, gdzie był już straszny kocioł. Dostałem namiar na magazyn w Hrubieszowie. Czekali tam na nas wspaniali ludzie, wolontariusze. Zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci, a sam rozładunek przebiegł bardzo sprawnie, w piętnaście minut cała naczepa była zagospodarowana. Bardzo pomógł w tym fakt, że dary mieliśmy posegregowane i dobrze opisane. MAN-a z kierowcą zostawiliśmy przy magazynach, żeby nie pchać się dużym samochodem pod samą granicę. Od tego miejsca do granicy nasz konwój składał się z busa i trzech samochodów osobowych. Dojechalismy do Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie mieścił się sztab odpowiedzialny za przyjmowanie uchodźców. Jak się okazało, ośrodek w Hrubieszowie był w trakcie wypracowywania odpo-



Sochaczewianie którzy pomoc zorganizowali kompleksowo - od zbiórki darów, przez transport na granicę, po zakwaterowanie dla uchodźców

wiednich do przyjmowania uchodźców procedur. Tymczasem ekipa z Sochaczewa dysponowała już potwierdzonymi kwaterami dla osób, które chciała zabrać.

- Sytuacja tam była mocno paranoiczna. Mniej więcej dopiero od godziny 18.00 27 lutego szukaliśmy ludzi, którzy chcieliby jechać z nami w głąb kraju i otrzymać zakwaterowanie - opowiada Dariusz Stachlewski. - Na miejscu panował chaos i dezinformacja. Widać było, że obsługa jest pogubiona. Jedni drugim przeszkadzali. Kiedy pytaliśmy, dostawaliśmy sprzeczne informacje.

Z tego powodu znaleźliśmy uchodźców, którzy chcieliby skorzystać z sochaczewskiej gościnności zajęło bardzo dużo czasu.

- Na początku dostaliśmy informację, że musimy się zarejestrować, jakimi przyjechalismy samochodami. Do jakiego miejsca jedziemy i ile jesteśmy w stanie zabrać osób - opowiada nasz rozmówca. - Stanęliśmy

nas spisywać policja i sprawdzać, czy nie jesteśmy karani, ani poszukiwani, zanim będziemy mogli odebrać potrzebujących.

Wszyscy kierowcy zostali w tym momencie wysłani przed bramę terenu HOSiR i dostali informację, że mają czekać na policję, która zdecyduje, kto może wjechać.

- Oczywiście zanim zjawił się policjant, minęło kilkadziesiąt kolejnych minut. No ale rozumiem, z pewnością policja ma znacznie ważniejsze obowiązki - mówi Dariusz Stachlewski.

- Kiedy już funkcjonariusz wykonał wszystkie czynności i upewnił się, że jesteśmy godni zaufania, mieliśmy czekać w samochodach na sygnał z HOSiR. Minęło kolejne półtorej godziny i nic. Postanowiliśmy znów sprawdzić, co się dzieje. Dojeżdżamy do bramy obiektu, której w tym momencie pilnował już policjant. Tym razem udało nam się wjechać na parking. Na miejscu okazało się, że nie tylko my postanowiliśmy rozpatrzyć się w sytuacji. Inni kierowcy, którzy przyjechali z całego kraju z pomocą, już tam byli. Oczywiście żaden z nich też nie otrzymał w tym czasie informacji, więc zaczęli na własną rękę szukać uchodźców, którzy chcieliby przyjąć pomoc.

Grupa z Sochaczewa postąpiła podobnie. Tym sposobem znaleźli 15 osób, matek z dziećmi, które zdecydowały się przyjechać do naszego miasta.

- Nie było to łatwe - mówi Dariusz Stachlewski. - Te osoby, głównie kobiety i dzieci, widać było jak bardzo są wymęczone psychicznie i fizycznie. Kiedy zobaczyły przygotowane na tej HOSirowskiej hali ciepłe, czyste posłania, to dla większości z nich w tamtym momencie był szczyt marzeń. Ci ludzie chcieli tam zostać i przede wszystkim trochę odpocząć.

Wiele z tych osób było też przekonanych, że może odczekać kilka dni blisko granicy, wojna się skończy i wrócić do domów. Te kilka kobiet z dziećmi, które zdecydowało się z nami zabrać, miało odmienne podejście - chciały jak najszybciej i jak najdalej odjechać od strefy wojny. Jednocześnie nie miały tutaj w Polsce nikogo, żeby się zatrzymać. Żadnej rodziny ani znajomych. Zabralismy też dwie rodziny, które potrzebowały transferu. Jedna do znajomych do Niemiec, druga do dziadków do Estonii.

Cała podróż na granicę i z powrotem zajęła prawie dwie doby. Sochaczewski konwój wrócił przed 7.00 w poniedziałek 28 lutego. Na miejscu rozlokowali rodziny u osób, które zgłosiły chęć udzielenia pomocy uchodźcom. Tego samego dnia udało się znaleźć kierowcę, który zabierze jedną z rodzin do Niemiec, a następnego dnia drugą rodzinę bezpiecznie odesłano do Estonii.

W Sochaczewie zostały dwie wielopokoleniowe rodziny. Dwie mamy, dwoje dzieci i ich babcia znalazły schronienie w Mokasie. Druga rodzina: mama, córka i babcia trafiła w gościnę do Kozłowa Biskupiego. Dziewczynką zajęło się już jedno z sochaczewskich przedszkoli prywatnych.

- Odzew jest niesamowity - mówi Dariusz Stachlewski. - Nadal dysponujemy bazą tak dużą, że spokojnie moglibyśmy jechać jeszcze raz. W tygodniu mam co prawda za dużo pracy, ale wszystko wskazuje na to, że pojedziemy na weekend. W najgorszym wypadku znów zawalę poniedziałek, ale są rzeczy ważne i ważniejsze. Szczególnie, że nie wzięliśmy wcale tak dużo osób za pierwszym razem. Piętnaście, w tym siedmioro dzieci. A miejsca czekają na kolejne, bo sochaczewianie to wspaniali ludzie.

Urząd pracy apeluje

Drodzy Pracodawcy, jeśli jesteście zainteresowani zatrudnieniem obywateli Ukrainy przybywających do naszego kraju z terenu ogarniętego wojną, prosimy o informację.

Aktualnie tworzymy bazę potencjalnych ofert pracy. Oferty dla uchodźców, wśród których dominują kobiety, należy złożyć:

- w formie papierowej (opatrzonej własnoręcznym podpisem) - pocztą lub osobiście, na adres: Powiatowy Urząd Pracy w Sochaczewie, ul. Kusocińskiego 11, 96-500 Sochaczew;

skiego 11, 96-500 Sochaczew;

- w formie elektronicznej - opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym: za pośrednictwem platformy ePUAP - na adres elektronicznej skrzynki podawczej: /pup_sochaczew/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu praca.gov.pl.

Wszelkie pytania można kierować na adres e-mail: pomocukraina@sochaczew.praca.gov.pl.

PUP Sochaczew

Przedszkolaki i uczniowie rozmawiają o wojnie

To bardzo trudny temat, ale, jak twierdzą pedagodzy, należy o nim rozmawiać, tyle że w sposób dostosowany do wieku i wrażliwości dzieci. Trzeba je także przygotować na napływ naszych młodych sąsiadów do sochaczewskich placówek edukacyjnych.

W przedszkolu nr 6 odbyły się zajęcia dydaktyczne poświęcone emocjom, jakie dzieci mogą odczuwać w związku z wojną. - Zadaniem nas, dorosłych, jest rozmawiać z dziećmi o tych tragicznych wydarzeniach. To od nas zależy, w jakiej formie dzieci otrzymają informację. Zajęcia, które przeprowadziliśmy, były dostosowane zarówno do wieku jak i faktów, na które dzieci są gotowe. Okazuje się, że przedszkolaki dużo wiedzą na ten trudny temat. Poruszyliśmy temat emocji, jakie towarzyszą nam w obecnej rzeczywistości oraz w jaki

sposób dzieci mogą sobie z nimi radzić - opowiadała nauczycielka przedszkola nr 6.

Podczas zajęć dzieci wykonały serca w barwach Ukrainy, a także słuchały hymnu naszych wschodnich sąsiadów.

Przedszkole z Chodakowa nie jest odosobnione. Podobne zajęcia zorganizowały także inne placówki edukacyjne na terenie miasta. Ich celem były nie tylko wojenne wydarzenia, ale także uwrażliwienie na los uchodźców i odpowiedni stosunek do nich. Informowały o tym dyrektorki SP1 Małgorzata Gorgis i SP6 Jadwiga Sikorska podczas narady na ten temat w urzędzie miejskim.

Warto dodać, że szkoła i przedszkola przyłączyły się do pomocy na rzecz mieszkańców Ukrainy, organizując zbiórki artykułów pierwszej potrzeby i zachęcając rodziców i dzieci do udziału w nich.

(sos)



Historia Swietłany

Do Polski dotarła z dziećmi, tobołkami najpotrzebniejszych rzeczy i gotówką w hrywnach, które szybko okazały się niewiele warte. Schronienie znalazła w sochaczewskim hotelu Chopin. Teraz jest już bezpieczna, ale wciąż drży o bliskich, którzy zostali bronić jej kraju.

Sebastian Stępień

„W środku nocy, 24 lutego, zadzwonił do mnie syn i zaczął mówić, że Rosjanie na nas napadli, że strzelają już w Kijowie, w Charkowie. Nie chciało mi się wierzyć. Pobiegnąłem szybko do telewizora i okazało się, że rzeczywiście. W Kijowie mieszkaliśmy w dziewięciopiętrowym bloku, który nie miał podpiwniczenia. Moja pierwsza myśl była, że nie mamy się gdzie schronić przed bombardowaniami. Zadzwoniłam do teścia, który ma dom jednorodzinny pod Kijowem, podpiwniczony. Oczywiście kazał nam czym prędzej przyjeżdżać.

Na miejscu znieśliśmy spiwory, świece, jakąś żywność. Staraliśmy się urządzić to miejsce tak, żeby było możliwie bezpieczne i wygodne. Kiedy rozpoczęły się walki, nawet z tej piwnicy nie wychodziliśmy. Spędziliśmy tam pierwszy dzień wojny i pierwszą noc. Bardzo się baliśmy. Wystrzały było słychać coraz bliżej. W okolicach znajduje się fabryka „Azot”. Spodziewaliśmy się, że Rosjanie będą właśnie ją najbardziej ostrzeliwać. Okazało się, że więcej strzelają do małych okolicznych miejscowości, niż w tę fabrykę. Jestem pielęgniarką, więc trzeciego dnia zostałam wezwana do pracy. Było coraz więcej rannych i potrzebujących. Kiedy wróciłam po pierwszym dniu pracy, zastałam moje dzieci zapłakane i przerażone. W nocy wyłączaliśmy wszystkie światła. Zaklejałyśmy nawet jakiekolwiek



diody, które mogłyby się zaświecić przy sprzęcie elektronicznym. Szybko się okazało, że rosyjscy dywersanci oznaczają domy, w których ktoś mieszka. Bałam się, że po to, by rosyjskie wojska wiedziały w co strzelają. Wytrzymałymi tak jeszcze dzień i noc i zapadła decyzja, że trzeba uciekać.

Moja przyjaciółka z pracy poprosiła mnie, żebym zabrała jej młodszego syna, żeby mu pomogła dostać się do babci do Niemiec. Jej starszy syn był już zaciągnięty do obrony terytorialnej i patrolował Kijów. Wieczorem zadzwoniłam do znajomego, który organizował przerzuty ludzi z Kijowa na granicę z Polską. Dowiedziałam się, że nie ma sensu jechać tam na noc, bo w nocy kolejki właściwie się nie posuwają, a i tak możliwe, że będę musiała czekać dwie doby. Byłam przerażona wizją kolejnej nocy w tym prowizorycznym schronieniu. Nie mogłam spać. Noca-

mi jakieś samochody jeździły i oświetlały domy. Chyba żeby szukać ludzi. Zdecydowałam, że nie będziemy czekać, że jedziemy od razu.

Wszędzie wydawało mi się bezpieczniej niż tam. Ale niestety znajomy przewoźnik się nie zgodził, przyjechał dopiero o 8:00 rano. Zabrał mnie, mojego syna, młodszego syna koleżanki i jeszcze rodzinę innej koleżanki. Podwiózł nas wszystkich do samej granicy. Przekraczaliśmy ją na pieszo. W kolejce spędziliśmy jeszcze godzinę, po czym znaleźliśmy się po polskiej stronie. Tam ludzie byli cudowni. Dostaliśmy jeść, pytali, czy mamy się gdzie zatrzymać, czy mamy ubrania na zmianę. Pomogli nam dojechać do znajomych w Warszawie, gdzie została mama i siostra koleżanki, a nam szukali miejsca, w którym będziemy bezpieczni.

W internecie trafiłam na informację, że uchodźców przyjmuje hotel „Chopin” w

Sochaczewie. Z początku byłam przerażona, bo nie wiedziałam, gdzie leży to miasto. Okazało się, że to piękna gościnna miejscowość, pełna wspaniałych ludzi i wspaniałych widoków. Właścicielka, pani Maryla (przyp. red. - Pliszka), jest aniołem. Jestem zaskoczona tym ogromnym wsparciem od Polaków. Tylko przekroczyliśmy granicę i od razu - jedzenie, picie, nawet ciasteczka dla dzieci, pytania: czy pomóc, czy podwieźć. Ciepłe ubrania, bo jak uciekałam, nie pomyślałam nawet, żeby takie wziąć na zmianę.

A Sochaczew jest cudowny. W porównaniu z wielkim Kijowem, to wspaniałe, spokojne miasteczko. A mi tego spokoju teraz brakuje, więc jestem zachwycona. Chcę znaleźć pracę i się tu osiedlić. Szczególnie, że poza Ukrainą nie mam znajomych, ani krewnych. Staram się tu ściągnąć moją siostrę i dwoje jej dzieci, jedno 10 lat i drugie osiem miesięcy. Mam wykształcenie medyczne. Mam nadzieję, że niedługo uda się nostryfikować mój dyplom. W oczekiwaniu na to, być może dzięki dyrektor Zaufskiej, będę mogła podjąć pracę w sochaczewskim szpitalu jako pielęgniarka. Chcę jak najszybciej nauczyć się polskiego. Jestem dziś szczęśliwa, że synek mojej koleżanki znalazł transport do babci w Niemczech. Sama mam jeszcze kontakt z rodziną w Ukrainie. Nie wiem jednak, jak długo to potrwa. Staram się o tym nie myśleć, bo boję się, że stracę zmysły.”

Harcerze zbierają środki medyczne

Hufiec ZHP Sochaczew we współpracy ze Stowarzyszeniem pieczy zastępczej Stacja Dom uruchamia zbiórkę rzeczową dla naszych przyjaciół z Ukrainy.

Stanęli oni w obliczu największego wyzwania, ja-

kim jest służba w czasie wojny i nie mogą dziś liczyć na bezpieczny i spokojny dom. Przede wszystkim jest to zbiórka potrzebnych im środków medycznych.

Zbiórka rozpoczęła się 28 lutego i potrwa

do odwołania. Wskazane artykuły należy dostarczać do Hufca ZHP Sochaczew, ul. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego 3b w Sochaczewie, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 16.00 do 18.00.

Zebrane dary trafią bezpośrednio na linię frontu, do ciągle rozbudowywanych oddziałów ukraińskiej obrony terytorialnej oraz armii ukraińskiej - do walczących i zabezpieczających teren zaatakowany przez wojska rosyjskie.

Dzisiejsza Ukraina budzi wspomnienia

W poniedziałek 28 lutego uczestniczyłem w wiecu na placu Kościuszki zorganizowanym przez radnych miasta i powiatu, w którym udział wzięli także m.in. radny sejmiku Adam Orliński, krwiodawcy, członkowie WOPR, a przede wszystkim mieszkańcy naszego miasta wraz z obywatelami Ukrainy zamieszkującymi na terenie miasta i powiatu.

Uczestnicy wyrazili sprzeciw przeciwko barbarzyńskim poczynaniom Putina oraz udzielili wsparcia dla bohaterskiego narodu ukraińskiego. Mieszkańcy naszego miasta przynieśli paczki z pościelą, koce, artykuły spożywcze, chemiczne, które zostały załadowane na oczekujący samochód i przewiezione do punktu zbornego. Świadczy to nieźbiecie o tym, że społeczność Sochaczewa i okolic zdała egzamin z człowieczeństwa.

Mój udział w wiecu i sytuacja na Ukrainie to nawiązanie do smutnych wspomnień z dzieciństwa. Widząc bombardowanie ukraińskich miast, pożary oraz exodus mieszkańców Ukrainy, wracam myślami do pamiętnych dni, kiedy razem z moim tatą patrzyłem na łuny pożarów palącej się Warszawy w czasie powstania oraz huk wystrzałów armatnich i bomb lotniczych. Przez mój dom rodzinny i okolice prze-



mieściło się wielu uciekinierów z Warszawy poszukujących schronienia i żywności. Niemcy ostrzeliwali Warszawę między innymi z najcięższego na owe czasy działa kolejowego, potocznie nazwanego grubą bertą. Były to pociski kalibru 400 mm o wadze 900 kg. Dzisiaj ludobójca Putin ostrzeliwuje ciężkimi pociskami balistycznymi Iskander budynki mieszkalne Charkowa, Kijowa, Mariupola i innych miast Ukrainy, po-

wodując śmierć cywilów, w tym dzieci.

Świat obiegają tragiczne zdjęcia zabitej sześciolatki dziewczynki i płaczącymi nad nią lekarzami, czy zastrzelenie przez rosyjskiego żołdaka ukraińskiego obywatela za to, że nie oddał mu telefonu komórkowego. Tego rodzaju zdarzenia można określić jednoznacznie - zdziczałe ludobójstwo. Moim zdaniem to nie naród rosyjski jest winien, naród rosyjski znalazł się w rękach szaleńca.

Trudno przewidzieć, jakie będą następstwa działań wojennych, bo sytuacja jest dynamiczna. Myślę, że naród rosyjski sam rozliczy tego ludobójcę i skończy on tak jak kończyli: Hitler, Mussolini, Husajn, Kaddafi, a w świecie zapanuje spokój. Chciałbym zaapelować do mieszkańców Sochaczewa i okolic o pomoc i wsparcie dla ukraińskich uchodźców, którzy już u nas są, a niebawem będzie ich więcej, i w miarę możliwości udzielenie im schronienia.

Nie chcę być pomówiony o nieskromność, ale, mając takie możliwości, udzieliłem schronienia mamie Ukraince z dwojgiem dzieci w moim mieszkaniu. Ich mąż i tatuś wrócił na Ukrainę walczyć z okupantem.

Edward Stasiak

Od redakcji: Edward Stasiak jest wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Sochaczewa i jej najstarszym radnym



Solidarni z Ukrainą

Stop wojnie, wolna Ukraina! - skandowali przybyli na plac Kościuszki. W poniedziałek 28 lutego odbył się wiec poparcia dla Ukrainy, połączony ze zbiórką darów dla uchodźców.

Spotkanie zostało zainicjowane przez grupę radnych z miasta i powiatu sochaczewskiego. Akcję zbiórki wspierali m.in. przedstawiciele Klubu Honorowych Dawców Krwi Ziemi Sochaczewskiej i ratowni-

cy z sochaczewskiego WOPR. Mieszkańcy Sochaczewa przyszli w geście solidarności z naszymi wschodnimi sąsiadami. Każdy mógł zabrać głos. Były słowa wsparcia dla Ukraińców i wyrazy oburzenia wobec agresji Rosji i polityki Władimira Putina. Szczególnie poruszające były głosy obecnych na wiecu obywateli Ukrainy, wśród nich młoda dziewczynka, która dziękowała za wsparcie jej rodaków i rodzinnego kraju. (mf)

Pomoc psychologa

Centrum Usług Społecznych w Sochaczewie oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie informują, że w związku z trudną sytuacją wojenną na Ukrainie osoby chcące skorzystać ze wsparcia psychologicznego, mają taką możliwość w siedzibie CUS i PCPR.

- Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci nagłą krwawą wojną, która, toczy się tuż za naszymi granicami, u naszych sąsiadów na Ukrainie. Mamy świadomość, że niektóre osoby mogą mieć trudności w zaadaptowaniu się do tej sytuacji, odczuwać szereg obaw. Jeśli ciebie lub twoich bliskich przerasta psychicznie ta sytuacja, nie wiesz jak wytłumaczyć ją dziecku, skorzystaj z oferowanego wsparcia psychologa - apelu-

ją pracownicy sektora społecznego.

Możliwość nieodpłatnego skorzystania z porady psychologa można uzgodnić w siedzibie CUS, pod nr. telefonu (46) 863-14-81, lub w PCPR pod numerem 46 864 18 63.

Ponadto PCPR szkoły z terenu powiatu sochaczewskiego zachęca do skorzystania ze specjalnie przygotowanych, związanych z sytuacją na Ukrainie, zajęć dla dzieci i rodziców.

Natomiast Centrum Usług Społecznych zaprasza dzieci w wieku szkolnym przybyłe z Ukrainy do świetlicy Nasza Baza działającej przy al. 600 lecia 90. Zajęcia prowadzone są codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 14.00 do 18.00. (sos)

Zajęcia sportowe i opieka dla ukraińskich dzieci

Samorząd miejski wspólnie ze współpracującymi z nim sochaczewskimi organizacjami pozarządowymi, w ramach pomocy zapewni m.in. bezpłatne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży z Ukrainy oraz wsparcie uchodźców w opiece nad najmłodszymi.

Ukraińcy mogą nieodpłatnie uczestniczyć w regularnych zajęciach organizowanych przez sochaczewskie kluby sportowe.

- Żadne ze stowarzyszeń sportowych, z którymi się kontaktowaliśmy,

nie odmówiło pomocy. Ich przedstawiciele deklarują wsparcie w postaci bezpłatnych zajęć sportowych. Młodzi uchodźcy mogą uczestniczyć w treningach odbywających się zgodnie z grafikami poszczególnych sekcji. Niektóre stowarzyszenia zadeklarowały nawet możliwość transportu na zajęcia. Nasz wydział będzie monitorował zapotrzebowanie na uprawianie różnych dyscyplin, takich jak rugby, piłki nożnej, judo, karate, pływania, tenisa stołowego, itd. Jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicie-

łami klubów i będziemy starali się na bieżąco reagować i zaspokajać różne potrzeby, takie jak wyposażenie w stroje i sprzęt czy zwiększenie dostępności do infrastruktury sportowej - informuje Agata Kalińska, naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych UM.

Nie tylko sportowcy, również seniorzy deklarują swoją pomoc.

- Z ofertami dziennej opieki i różnych form zajęć dla najmłodszych Ukraińców zadeklarowali się wolontariusze z działającego w Boryszewie stowarzysze-

nia Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz członkowie Sochaczewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku - dodaje Agata Kalińska.

Działania prowadzone na rzecz uchodźców przez lokalne stowarzyszenia koordynuje Wydział Sportu i Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego w Sochaczewie. Zgłoszenia zainteresowanych oraz wszystkie niezbędne informacje można uzyskać pod numerami telefonów u pracowników wydziału: (46) 8622730 - numer wewnętrzny: 380, 381, 382.

(mf)

Zbiórka szkoły muzycznej

Społeczność sochaczewskiej szkoły muzycznej również włączyła się w organizację pomocy uchodźcom. Trwają dwie akcje: zbiórka artykułów sanitarnych i środków higienicznych oraz organizacja zajęć dla ukraińskich dzieci przebywających w Sochaczewie.

Artykuły sanitarne i środki higieniczne można przynosić do szkoły muzycznej w godzinach od 8.00 do 16.00 od poniedziałku do soboty.

Potrzebne są: bandaże elastyczne i zwykłe, kompresy gazowe jałowe, apteczki przenośne z wyposażeniem, strzykawki i igły, opaski uciskowe, glukoza i płyn fizjologiczny, leki przeciwbólowe, płyny antyseptyczne na skórę, plastry opatrunkowe, pampersy, tampony, podpaski, chusteczki nawilżane i antybakteryjne, chusteczki higieniczne, ręczniki papierowe, mydło, szampon, pasta do zębów.

Wszyscy jesteśmy Ukraińcami

Sochaczewianie znowu stanęli na wysokości zadania i już w pierwszym dniu konfliktu ruszyła lawina pomocy. Jestem wdzięczny za każdy dar, ofertę pomocy, każdy gest wsparcia okazywany naszym ukraińskim przyjaciółom – mówi w rozmowie z „Ziemią Sochaczewską” burmistrz **Piotr Osiecki**.

Gdy umawialiśmy się na rozmowę, przez myśl mi nie przyszło, że jej głównym tematem będzie wojna...

24 lutego, gdy na Ukrainę wdarła się rosyjska armia i rozpoczęła krwawy konflikt, nasz świat się zmienił, bo wszyscy myśleliśmy, że nasza część świata jest wolna od wojen. Ukraina niczym nie sprowokowała swojego sąsiada, jest ofiarą człowieka, który za nic ma życie swoich współobywateli. Ukraińcy walczą nie tylko o swój kraj, ale o wolność całej Europy. W pewnym sensie dziś wszyscy jesteśmy Ukraińcami. Wiem od przewodniczącego rady miasta, że na najbliższej sesji proponuje radnym przyjęcie stosownego stanowiska w sprawie rosyjskiej agresji.

Gdy opadną pierwsze emocje związane z ucieczką z kraju objętego wojną, pojawiają się pytania, co dalej?

Sochaczewianie stanęli na wysokości zadania i już w pierwszym dniu konfliktu ruszyła lawina pomocy. Jestem wdzięczny za każdy dar, ofertę pomocy, każdy gest wsparcia okazywany naszym przyjaciółom z Ukrainy. Jesteśmy świadkami pospolitego ruszenia z pomocą, zbiorcami darów organizowanymi przez szkoły, przedszkola, harcerzy, stowarzyszenia, radnych, sportowców, grupy przyjaciół. Sochaczewianie otworzyli drzwi swoich domów dla uchodźców i kolejny raz pokazali, że mają wielkie serca.

Jest Pan w stałym kontakcie z władzami naszego miasta partnerskiego, Gródka na Podolu. Jakiej pomocy już udzielono jego mieszkańcom?

Gródek, nazywany małą Warszawą, to jedna z najbardziej „polskich” miejscowości na Ukrainie. Działa tam Polska Szkoła, Towarzystwo

Dobroczynne Polonia, które chwali sobie współpracę z lokalnymi władzami. Na prośbę pani burmistrz Neonili Andrijczuk zakupiliśmy i przekazaliśmy sto krótkofalówek. Z kolei na prośbę towarzystwa dobroczynnego zbieraliśmy w siedzibie SCK leki, saperki oraz spiwory. Wojna zakłóciła systemy dostaw, w tym leków do aptek, więc gdy prezes klubu Nadia Garbar poprosiła o leki dla naszych rodaków, w SCK ruszyła zbiórka najbardziej potrzebnych medykamentów. Finansowo zbiórkę spiworów i saperki wsparła firma MFO oraz pracownicy ratusza. Jestem po spotkaniu z Tomaszem Mirskim, prezesem MFO, rozpoczynającym swoją działalność na terenie Sochaczewa. Firma przygotowuje oferty pracy dla uchodźców i deklaruje różnorodną pomoc. Wiem, że inni sochaczewscy przedsiębiorcy również zaangażowali się w niesienie pomocy. Z serca im dziękuję.

Był też apel o bezpłatne udostępnianie miejsc w domach, gdyby zaszła potrzeba przyjęcia w Sochaczewie uciekinierów wojennych z Gródka.

I mamy piękny odzew. Zgłoszono gotowość przyjęcia ok. 35 osób w kilku-nastu lokalizacjach w Sochaczewie i poza nim. Każdej z tych rodzin pragnę podziękować za wyjątkowy gest wobec naszych przyjaciół.

Opiekę nad uciekinierami trzeba skoordynować, uporządkować, wprowadzić w jakieś ramy prawne. Jak obecnie wygląda podział zadań między gminami, miastem, powiatem, innymi instytucjami?

W ubiegłym tygodniu pani starosta zaprosiła na spotkanie mnie oraz wszyst-



kich wójtów z powiatu sochaczewskiego. Ustaliliśmy, że koordynatorem spraw z zakresu zbiorowego zakwaterowania uchodźców na terenie całego powiatu będzie starostwo. To Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego będzie kierował uciekinierów wojennych do miejsc tymczasowego pobytu. Będą dwa rodzaje takich miejsc. Pierwsze, zgłoszone przez samorządy, czyli świetlice gminne, strażnice OSP czy domy kultury, a w naszym przypadku sale sportowe MOSiR. Lokalne samorządy wyposażą te punkty w łóżka, pościel, zadbają o dostarczanie posiłków i pomoc psychologiczną. Drugi rodzaj miejsc to hotele, hostele, mieszkania i kwatery pracownicze udostępniane powiatowi odpłatnie przez firmy dysponujące bazą noclegową. Bez względu na to, czy mówimy o miejscach noclegowych udostępnionych przez gminy czy prywatne podmioty, będzie nimi dysponowała pani starosta. Jej służby, jako jedyne w powiecie, mają upoważnienie do kierowania w te miejsca uchodźców z Ukrainy. Taka konstrukcja gwarantuje, że w całym powiecie działania

pomocowe zostaną skoordynowane, uporządkowane. Bardzo dziękuję pani staroście Jolancie Goncie za wzięcie na siebie tego niełatwego i odpowiedzialnego zadania.

Jeśli ktoś chce zrobić zbiórkę darów dla rodzin, które już są w Sochaczewie, gdzie może przekazać żywność, środki czystości, pieluchy?

Miejski punkt przyjmujący dary dla uciekinierów, którymi zaopiekowały się osoby prywatne, uruchamiamy przy ulicy Zamkowej, w budynku Środowiskowego Domu Samopomocy, w pomieszczeniach zajmowanych niegdyś przez bibliotekę. Osoby zainteresowane przekazaniem darów, albo ich odbiorem, zachęcam do kontaktu z dyrektorem ŚDS, Adrianem Kamińskim. Dary przyjmujemy od każdego, natomiast wydawane będą tym, którzy naprawdę są uchodźcami, to znaczy mają w paszporcie stempel potwierdzający, że na terytorium Polski wjechali 24 lutego lub później, albo posiadają stosowne zaświadczenie wydane przez straż graniczną. Na tych samych zasadach uchodźcy będą korzystali z wszelkich in-

nych form pomocy, zajęć kulturalnych, sportowych, usług psychologa itp.

Jest też pomysł na wypełnienie ukraińskim dzieciom wolnego czasu.

Już w ubiegłym tygodniu nasze muzeum, biblioteka i centrum kultury przygotowały dla ukraińskich dzieci specjalną ofertę. Odbyły się pierwsze zajęcia taneczne, muzykalniające. Z podobną propozycją wyszła szkoła muzyczna. W tym tygodniu ruszą także zajęcia sportowe, bo wiele klubów i UKS-ów chce atrakcyjnie wypełnić wolny czas naszym gościom. Opiekę nad dziećmi zaoferowali seniorzy uczęszczający na zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Na popołudniowe spotkania zaprasza dzieci świetlica Nasza Baza w Centrum Usług Społecznych. Z każdym dniem ta oferta, co ważne adresowana nie tylko do dzieci, będzie się poszerzała.

Warto od razu podkreślić, że w pierwszej kolejności rodzice dzieci w wieku szkolnym powinni zadbać nie o zajęcia pozalekcyjne, ale o zapisanie ich do najbliższej podstawówki.

Tak, a samorząd ma obowiązek zapewnić każdemu dziecku miejsce w szkole.

Mamy pełne rozeznanie w liczbie wolnych miejsc w każdej placówce i udostępniamy je na bieżąco.

Sytuacja na Ukrainie nie może zatrzymać normalnego funkcjonowania miasta, dlatego np. swoim rytmem idą tegoroczne inwestycje.

Co więcej, przymierzamy się do nowych projektów. Do wykazu inwestycji musimy dopisać wymianę dachu Szkoły Podstawowej nr 6 uszkodzonego przez wichurę. Na najbliższej sesji zwrócę się do radnych o przeznaczenie na ten cel 750 tys. zł. Wartość prac jest duża, bo trzeba wymienić cały dach. Liczyliśmy, że może uda się odtworzyć go tylko częściowo, ale przez 25 lat zmieniły się materiały, technologia i z ekspertyzy wyłoniła się jasna sugestia, że jeśli naprawiać, to kompleksowo. Jesteśmy w stałym kontakcie z brokerem, który w naszym imieniu zabiega o wypłatę odszkodowania za poniesione straty. Szkoła była ubezpieczona od zdarzeń losowych i już otrzymaliśmy od ubezpieczyciela 200 tys. zł. O kolejnych transzach będziemy jeszcze rozmawiali, bo zakres prac do wykonania jest o wiele większy niż to wstępnie ocenił ubezpieczyciel i powołany przez niego rzeczoznawca. My też mamy ekspertyzy i wierzę, że dojdziemy do porozumienia satysfakcjonującego i nas, i ubezpieczyciela.

A co dzieje się w sprawie zniszczonych lub poważnie uszkodzonych pomników na pobliskim cmentarzu?

Powołana przeze ratusz komisja spisała i oceniła rozmiar szkód. Elementy dachu uszkodziły niemal pięćdziesiąt grobów. Ponieważ teren cmentarza

należy do parafii, nie do miasta, nie możemy z budżetu miasta wydać nawet złotówki na odtworzenie zniszczonych nagrobków. Nasz majątek jest ubezpieczony, dlatego w ubiegłym tygodniu w trojańskim kościele odbyło się spotkanie z opiekunami grobów. Mamy udokumentowany stan każdego pomnika przed i po wichurze. Zadeklarowaliśmy, że będziemy pośrednikiem w składaniu wniosków do ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowań z naszej polisy. Nie mamy żadnego wpływu na decyzje ubezpieczyciela, dlatego niezależnie od tego szukamy innych źródeł finansowania. Jestem po rozmowie z księdzem proboszczem, który z naszą pomocą opracował i złożył wojewodzie mazo- wieckiemu wniosek o pieniądze z rezerwy kryzysowej. Na temat możliwych źródeł finansowania rozmawiałem też z ministrem Jackiem Ozdobą. Wiem, że stosowną interpelację do premiera złożył także poseł z naszego okręgu Arkadiusz Iwaniak.

Wspomniał Pan o nowych inwestycjach, czyli dach „szóstki” to tylko jedna z propozycji?

W ostatnich dniach uzgodniliśmy z wicedyrektorem MZDW do spraw inwestycyjnych Tomaszem Dąbrowskim i wiceprzewodniczącym sejmiku Adamem Orlińskim, że wspólnie przeprowadzimy dwa nowe projekty drogowe. Pierwszy z nich to opracowanie dokumentacji dla alei 600-lecia, jej odcinka od skrzyżowania z ulicami Staszica i Trojańską aż do ulicy Chopina. Jeśli radni zgodzą się na takie rozwiązanie, miasto zapłaci za projekty, przekaze je potem MZDW, a zarządca drogi wybierze wykonawcę i pokryje koszty prac. Będzie ścieżka rowerowa, nowy asfalt, chodniki oraz oświetlenie ledowe, energooszczędne, wykonane w takim standardzie jak w ulicy Chopina czy ostatnio w 15 Sierp- nia.

To ostatni odcinek alei 600-lecia, czyli drogi wojewódzkiej nr 705, który nie przeszedł remontu.

MZDW wstrzymywał się z konkretnymi decyzjami, gdyż w tym rejonie ma powstać nowy most na Bzurze, zatem cały układ komunikacyjny i tak trzeba będzie przebudować. Z panią starostą i MZDW ustaliliśmy, że projektanci mostu oraz remontu alei 600-lecia będą w stałym kontakcie, skoordynują swoje działania. Udało się porozumieć, mamy konkretne ustalenia i za wspieranie nas w rozmowach z MZDW i władzami Mazowsza chcę bardzo podziękować radnym wojewódzkim, Adamowi Orlińskiemu i Łukaszowi Gołębowskiemu.

Jesteśmy świadkami pospolitego ruszenia z pomocą, zbiórkami darów organizowanymi przez szkoły, przedszkola, harcerzy, stowarzyszenia, radnych, sportowców, grupy przyjaciół. Sochaczewianie otworzyli drzwi swoich domów dla uchodźców i kolejny raz pokazali, że mają wielkie serca.

Podobno w planach jest też nowa ścieżka rowerowa.

To drugie zadanie, które MZDW zrealizuje na terenie miasta, a chodzi o ścieżkę rowerową w ulicy 15 Sierpnia. Ścieżka o długości ok. 800 metrów pobiegnie od granic miasta na wysokości ulicy Kutrzeby, aż do skrzyżowania ulic Boryszewskiej i Inżynierskiej. W 2017 roku, kosztem prawie miliona złotych, MZDW przebudowało ten odcinek drogi. Teraz obok asfaltu znajdzie się także ścieżka rowerowa i w ten sposób zaczniemy łączyć w jeden spójny system ścieżki biegnące przez Sochaczew, zaczynając od granic miasta od strony Skierniewic, kończąc na rondzie Chodaków. To kilkanaście kilometrów bezpiecznego przejazdu dla miłośników jednośladów, w większości ścieżkami odseparowanymi od ruchu.

A ścieżka rowerowa w śladzie torów kolejki wą-

skotorowej? Co dzieje się w tej sprawie?

Tutaj też mam dobre wiadomości. Na najbliższej sesji radni zdecydują, czy dać mi upoważnienie do prowadzenia szczegółowych rozmów o nabyciu pięciu działek pod tę inwestycję. Grunty zostały wydzielone, trzy działki PKP chce oddać za darmo, a cenę dwóch pozostałych będziemy z PKP negocjowali. Gdyby rozmowy zakończyły się sukcesem, a jestem przekonany, że taki będzie ich finał, zdobędziemy grunty pod budowę ścieżki biegnącej od ulicy Głowackiego aż do ronda Chodaków. Dziękuję ministrowi Maciejowi Małeckiemu za pomoc w tych działaniach. Dzięki jego wsparciu kolejna

ścieżka powstanie też przy ulicy Dewajtis. W ostatnich dniach otrzymaliśmy wiadomość, że na jej pełną przebudowę otrzymamy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dotację w wysokości ponad 1,3 mln zł. A największym tego- rocznym zadaniem miasta będzie termomodernizacja kilku obiektów szkolnych, w tym sal gimnastycznych przy szkołach podstawowych nr 1 i 7, łączników, obiektów administracyjno-szatniowych. Na najbliższej sesji wprowadzimy do budżetu miasta prawie 5 mln zł pozyskane na ten cel z pierwszej edycji Polskiego Ładu.

Jakie wnioski, w drugiej edycji Polskiego Ładu, złożył do tego programu Sochaczew?

Pierwszy dotyczy budowy Strefy Aktywności, jaka ma powstać obok bulwarów spacerowych nad Bzurą, drugi modernizacji trzydziestu trzech ulic miejskich, a trzeci rewitalizacji stadionu w Chodakowie i dalszą przebudowę

obiektów sportowych przy ulicy Warszawskiej. Jeśli chodzi o chodakowski stadion, to wielkim orędownikiem tego projektu jest minister Maciej Małecki, który od początku pilotuje rozmowy ratusza, reprezentantów środowiska sportowego i mieszkańców dzielnicy. Za nami bardzo ważny krok. W ostatnich dniach w tym szerokim gronie ostatecznie zatwierdziliśmy koncepcję jego przebudowy. Na pierwszy etap prac otrzymaliśmy 600 tys. zł rządowej dotacji, a to dopiero zapowiedź dużych zmian, jakie planujemy w Chodakowie.

Kilka miesięcy temu zapowiedział Pan powołanie rady seniorów. Czy w tej sprawie prowadzone są jakieś prace?

Tak, bo wspólnota lokalna to nie tylko inwestycje, to też działalność na rzecz innych. By zachęcić kolejne środowiska do współuczestnictwa w życiu miasta, wkrótce zaproponuję radnym, by ustalili zasady powoływania do życia dwóch nowych rad – młodzieżowej i senioralnej. To będą ciała doradcze, konsultacyjne, inicjujące działania na rzecz tych środowisk. Pracujemy nad regulaminami działania obydwu rad, zasadami wyboru ich członków. Oczywiście nasze propozycje, zanim trafią do radnych, będą poddane szerokim konsultacjom społecznym, by każdy zainteresowany mógł się w ich sprawie wypowiedzieć. Ale najważniejsze zadanie, które stoi teraz przed każdym z nas, to dbając z jednej strony o funkcjonowanie i rozwój naszego miasta, zadbać o tych, którzy bez własnej winy, z powodu dramatycznych wydarzeń, znaleźli schronienie w naszych domach. Przestraszeni, niepewni losu swoich bliskich, którzy zostali na Ukrainie, mają tylko nas i nasze serca. Wiem, znając mieszkańców Sochaczewa, że są bezpieczni i otoczeni bezinteresowną życzliwością.

Rozmawiał
Daniel Wachowski



Dojechały okna

Mimo trudnej sytuacji na rynku komponentów budowlanych, realizacja sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2 przebiega planowo. Dotarły już właściwie wszystkie potrzebne materiały i budowlancy mogą skupić się na swojej pracy.

Bryła budynku zyskuje kolejne elementy wykończenia a teren wokół niej zmienia się każdego dnia.

- Dotarła stolarka okienna, która jest systematycznie montowana – mówi kierownik budowy hali Janusz Wiercioch z firmy „Ella”. – Zbliżamy się do końca układania kostki brukowej wokół budynku. Celowo zajęliśmy się tym w zimie, bo specyfika terenu, na którym pracujemy, jest taka, że wystarczą lekkie opady i dodatnia temperatura, a ziemia zmienia się w błoto. Wewnątrz budynku trwa układanie instalacji elektrycznej. W łazienkach kładziemy płytki i wstawiamy pierwsze elementy grzewcze. Mam przygotowane już drzwi do budynku, ale wstrzymu-

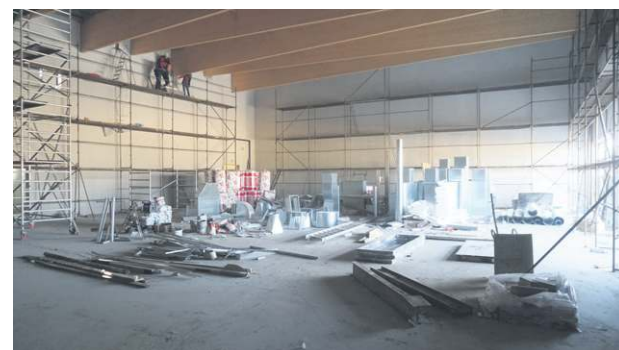
ję ich montaż, żeby nie uległy uszkodzeniu podczas innych prac.

Wokół hali powstanie jezdnia szeroka na cztery metry z chodnikami oraz parking z przeszło trzydziestoma miejscami postojowymi. Przebudowany zostanie wjazd od strony ul. Pionierów. Chodniki i miejsca parkingowe są właściwie gotowe. Na wyłożenie kostką czeka jezdnia. Ostatnim etapem prac prowadzonych na zewnątrz będzie wówczas tylko sadzenie zieleni.

Ekipy są już gotowe do rozpoczęcia prac na elewacji budynku, jednak wstrzymują się w oczekiwaniu na odpowiednią pogodę.

Jak mówi Janusz Wiercioch, na przełom kwietnia i maja zaplanowane jest położenie parkietu i podłóg, czyli ostatnich elementów wykończenia. Przez wakacje obiekt powinien przejść wszystkie wymagane odbiory, tak by od września mógł służyć nie tylko uczniom „dwójki”, ale jak pozostałe przyszkolne sale gimnastyczne, całej społeczności miasta.

(seb)



Stadion Bzury po konsultacjach

Znana jest koncepcja projektowa przebudowy obiektu sportowego w Chodakowie przy ul. Chopina. W planach jest m.in. powstanie dwóch nowych budynków, 400-metrowej bieżni lekkoatletycznej, boiska ze sztuczną nawierzchnią pod balonem, powiększenie trybun.

Maciej Frankowski

W poniedziałek 21 lutego w urzędzie miejskim odbyło się spotkanie, podczas którego przedstawiciele firmy Prima Invest, wykonawcy koncepcji przebudowy stadionu w Chodakowie, zaprezentowali założenia projektu.

Bieżnia, budynek klubowy, trybuna

Wykonana z naturalnej trawy nawierzchnia głównej płyty boiska jest w dobrym stanie i nie planuje się jej wymiany. Projekt uwzględnia za to nowy system nawadniający murawę oraz instalację piłkochwytów. Zgodnie z zaakceptowaną koncepcją wokół głównej płyty boiska powstanie też trzypasowa bieżnia lekkoatletyczna o nawierzchni poliuretanowej na podbudowie asfaltobetonowej. Będzie miała parametry zgodne z wytycznymi Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, czyli 400 metrów długości po okrężnej, 110 m na prostej i promień 35 m.

W południowo-zachodniej części kompleksu, na planie litery L, stanie nowy budynek klubowy o powierzchni użytkowej 325 mkw. Znajdą się w nim m.in. cztery szatnie dla zawodników wraz z łazienkami i toaletami, dodatkowa szatnia dla sędziów z łazienką i WC, pomieszczenie dla trenerów oraz 35-metrowa sala konferen-

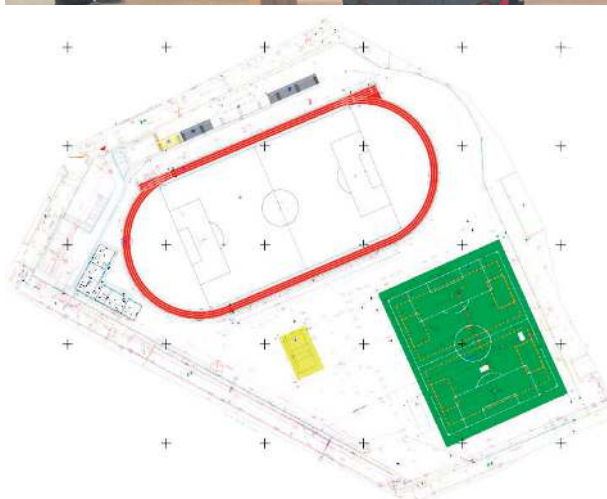
cyjna służąca na przykład do odpraw przedmeczowych.

Istniejąca trybuna główna dla kibiców zostanie rozbudowana o dodatkowe sektory. Docelowo znajdzie się na niej 500 miejsc siedzących (obecnie jest 200). Trybuna ma posiadać zadaszenie o konstrukcji stalowej zakończonych w fundamentach betonowych.

- Chcemy, aby trybuna nawiązywała do charakterystyki Chodakowa, żeby nie miała ona nazbyt nowoczesnego kształtu, który będzie oderwany architektonicznie od tej części miasta. Jak powinna ona wyglądać? Moim zdaniem możemy się tutaj wzorować chociażby na trybunie ze stadionu Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski - komentował minister Maciej Małecki, osobiście zaangażowany w inwestycję.

Pod balonem przez cały rok

Ważnym elementem projektu będzie budowa nowego boiska ze sztuczną nawierzchnią. Obiekt ten będzie zlokalizowany w hali pneumatycznej, czyli pod tak zwanym balonem, w miejscu, gdzie znajdują się obecnie dwa boiska - asfaltowe oraz ze sztuczną nawierzchnią. Całkowite wymiary obiektu będą wynosić 67x85m. Wewnątrz znajdować się będą pola do gry w piłkę nożną - dwa małe o wymiarach



30x56m lub jedno duże - 61x75m.

- Boisko pod balonem będzie funkcjonować przez cały rok i na pewno będzie się cieszyło dużym zainteresowaniem. Uważam, że nie będzie problemów z jego kosztami utrzymania. Widzę jak wielu ludzi jeździ, szuka, chce wynająć tego typu miejsca do gry w dobrych warunkach. W innych miastach takie obiekty są użytkowane każdego dnia, praktycznie od rana

do wieczora - mówił Maciej Małecki.

Obok zadaszonego boiska powstanie też budynek zaplecza sanitarno-szatniowego, z którego będzie można przejść bezpośrednio na plac gry. Budynek zostanie wykonany w technologii modułowej o powierzchni użytkowej ok. 80 mkw. Znajdą się w nim dwie szatnie z natryskami, łazienki i WC przystosowane także do potrzeb osób niepełnosprawnych, szatnia oraz sa-

nitariaty dla sędziów, pomieszczenie techniczne.

Infrastruktura i układ komunikacyjny

- Przebudowa już częściowo się rozpoczęła. W minione lato zrealizowano zadania warte w sumie 600 tys. zł. Zakres prac określił zwycięski projekt realizowany w ramach Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego. Środki na ten cel pochodziły z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Utwardzono wówczas drogę dojazdową na stadion wzdłuż pasaży Duplickiego, wymieniono część ogrodzenia (z betonowego na metalowe), renowacji doczekała się główna brama stadionu, odnowiona została też kasa biletowa, do której dociągnięto przyłącze elektryczne. Od wschodniej strony głównej płyty boiska powstała nowa ławka dla kibiców, licząca 150 siedzisk. Miasto kupiło nowe wiaty dla zawodników rezerwowych, obiekt wyposażono też w profesjonalny wózek do

malowania linii na murawie - przypomniał burmistrz Piotr Osiecki.

Zatwierdzona koncepcja projektowa uwzględnia zakres wykonanych w 2021 roku prac oraz przewiduje kolejnych kilka zmian m.in. w układzie komunikacyjnym na terenie obiektu. W przyszłości ma powstać nowy wjazd na stadion od strony ul. Włóknienniczej. Będzie on przeznaczony docelowo dla autobusów. Głównym wejściem dla kibiców pozostanie niezmieniona brama przy ul. Chopina. Na terenie kompleksu przewiduje się także wykonanie nowych parkingów oraz chodników z kostki betonowej. Park linowy oraz siłownia zewnętrzna pozostaną na swoim miejscu, natomiast na terenie obecnie istniejącego boiska do siatkówki powstanie nowy plac gry dla tej dyscypliny. Co ważne, projekt nie przewiduje wycinki drzew.

WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH MACIEJ MAŁECKI



Chodaków potrzebuje nowoczesnego stadionu, który będzie spełniał oczekiwania sportowców, jak i zwykłych mieszkańców tej części Sochaczewa. Kilka miesięcy temu spotkaliśmy się na terenie obiektu, rozpoczynając konsultacje w tej sprawie. Zależało nam, aby ustalić plan przebudowy wspólnie i w porozumieniu ze środowiskiem sportowym Chodakowa. Zebraliśmy wiele uwag. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w ten projekt. Naszym głównym celem jest to, aby, wykorzystując możliwości dostępnego terenu, stadion Bzury nie stracił swojego unikalnego charakteru, a jednocześnie, żeby całe przedsięwzięcie mogło zostać zrealizowane sprawnie i bez przeszkód formalno-prawnych.

BURMISTRZ SOCHACZEWA PIOTR OSIECKI



Zakończyliśmy proces konsultacji. Wypracowana koncepcja została bez uwag zaakceptowana przez wszystkie strony: miasto jako inwestora, zarządcę obiektu czyli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, działacze i przedstawiciele klubów sportowych oraz ludzi reprezentujących społeczność Chodakowa. Projektanci zapisali uwagi i uwzględnią je. Ten etap mamy za sobą. Teraz możemy zlecić wykonanie dokumentacji projektowej, a następnie starać się o pozyskanie środków zewnętrznych, wyłonić wykonawcę i przystąpić do realizacji inwestycji. Wniosek o dotację na przeprowadzenie prac został już złożony do Polskiego Ładu.

Już nie tylko alkohol i narkotyki

Zbyt mały dostęp do usług medycznych i rehabilitacji, brak wystarczającej pomocy psychologicznej, poziom różnych uzależnień dotyczących mieszkańców Sochaczewa pokazała diagnoza społeczna przeprowadzona w związku z przygotowaniem Gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na lata 2022-2025.

Jolanta Sosnowska

Ankieta przeprowadzona przez Centrum Usług Społecznych wśród mieszkańców oraz pracowników socjalnych dała odpowiedzi na wiele zagadnień związanych z problemami społecznymi naszego miasta, nie tylko w zakresie nadużywania alkoholu i narkotyków. Co więcej, na pytanie: Jakiego problemu społecznego wymagającego pilnego rozwiązania dostrzega Pani/Pan w Sochaczewie, mieszkańcy wskazywali przede wszystkim na niedostateczny dostęp do usług medycznych (66 proc.) i do placówek rehabilitacyjnych (46 proc.). Dwadzieścia procent zaznaczyło bezrobocie i brak odpowiednich ofert, pilną potrzebę pomocy osobom uzależnionym wskazało 13 proc. badanych, a pomoc ofiarom przemocy 17 proc.

W odpowiedzi na pytanie: W jakich obszarach widzi Pani/Pan potrzebę większego wsparcia rodzin z problemami społecznymi, podawano głównie konieczność pomocy specjalistów, takich jak psycholog, pedagog, czy logopeda (ponad 60 proc.). Na profilaktykę uzależnień i przemocy wśród dzieci i młodzieży wskazało 29 proc. badanych, a na profilaktykę uzależnień i przemocy wśród dorosłych 21 proc. respondentów.

Bardzo istotne z badawczego punktu widzenia było określenie głównych problemów młodzieży zamieszkałej w Sochaczewie. 2/3 mieszkańców za



FOT. PIXABAY

najistotniejsze uznało zjawiska uzależnienia od internetu/smartfona oraz od gier komputerowych. Na problem zażywania przez młodzież narkotyków i dopalaczy wskazuje blisko połowa badanych, a na spożywanie alkoholu ponad 1/3.

Przygotowując diagnozę społeczną, o najistotniejsze problemy pytano także pracowników instytucji pomocowych.

Na pierwszym miejscu postawili oni, podobnie jak inni mieszkańcy Sochaczewa, niedostateczny dostęp do usług medycznych (75 proc. odpowiedzi). Zaraz za nim pod względem ważności znalazła się natomiast pomoc dzieciom i młodzieży z problemami psychicznymi (72,5 proc.). Na pilną potrzebę pomocy osobom uzależnionym wskazało 45 proc. badanych, a na wsparcie ofiar przemocy 42,5 proc.

Pracownicy społeczni proszeni byli również o wskazanie najważniejszych problemów młodzieży. Aż 85 proc. z nich wskazało na uzależnienie młodych osób od internetu/smartfona. Na nieco dalszym miejscu znalazło się uzależnienie od gier komputerowych oraz używanie przez młodzież narkotyków i dopalaczy (obie odpowiedzi zyskały po 70 proc.). Problem spożywania przez młodzież alkoholu wskazało 62,5 proc. tej grupy respondentów.

Wnioski z diagnozy wskazują jasno, że zmienił się znacząco zakres problemów społecznych. Niebezpieczne jest już nie tylko uzależnienie od alkoholu i narkotyków, ale umownie mówiąc od komputera i znajdujących się tam treści. Niezbędna staje się pomoc psychologów i psychiatrów. Pisaliśmy już o tym w poprzednim wydaniu gazety w wywiadzie z psychologiem Danielem Wróblewskim.

Co do nadużywania alkoholu czy zażywania narkotyków problem ten dotyczy praktycznie wszystkich grup społecznych i to niezależnie od statusu majątkowego. Powodów tego pracownicy CUS upatrują w dostępności napojów alkoholowych, wzorcach kulturowych (ogólne przyzwolenie na spożywanie alkoholu), reklamie.

Z kolei uzależnienia wywołują trudne do wyleczenia skutki psychiczne, powodują upadek wartości rodzinnych i norm społecznych, brak umiejętności radzenia sobie z problemami. Kłopoty związane z alkoholem i narkotykami dodatkowo spotęgował lockdown wprowadzony z powodu pandemii.

Programem przeciwdziałania uzależnieniom wkrótce zajmą się miejscy radni, a my będziemy wracać do tego tematu.

Pokrzywdzeni otrzymają pomoc w Sochaczewie

Od 15 lutego w siedzibie Centrum Usług Społecznych w Sochaczewie funkcjonuje Lokalny Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Prześstępstwem. Jego działalność finansowana jest z Funduszu Sprawiedliwości. Ośrodek jest czynny dwa dni w tygodniu.

Sochaczewski punkt współpracuje z Okręgowym Ośrodkiem Pomocy Pokrzywdzonym Prześstępstwem w Płocku i jest jednym z kilkunastu na terenie całej Polski. W ramach działalności osoby, które są tam zatrudnione, umożliwiają szybką i skuteczną pomoc poszkodowanym i ich najbliższym oraz świadkom przestępstw. Pomoc polega m.in. na niwelowaniu skutków przemocy domowej, krzywdzenia dzieci, wyłudzeń wśród seniorów czy ofiar wypadków drogowych, ale także rozbojów i napadów.

Osoby pierwszego kontaktu każdorazowo, w sposób indywidualny, analizują wnioski o udzielenie nieodpłatnej pomocy. Chodzi m.in.: o pomoc prawną, psychologiczną, psychiatryczną, terapeutyczną, alternatywne metody rozwiązywania konfliktów, pomoc tłumacza, w tym tłumacza migowego, pokrywanie kosztów świadczeń zdrowotnych oraz wyrobów medycznych, kosztów zakupu żywności, odzieży, bielizny, obuwia, środków czystości. Osoby pokrzywdzone przestępstwem mogą także korzystać z okresowych dopłat do bieżących zobowiązań za mieszkanie lub udzielanie schronienia, kosztów

czasowego zakwaterowania i opieki nad dziećmi, w tym w żłobkach i klubach dziecięcych prowadzonych przez gminę, uczestnictwa w szkoleniach i kursach podnoszących kwalifikacje zawodowe.

Warunkiem uzyskania pomocy świadczonej z Funduszu Sprawiedliwości jest uzyskanie przez osobę ubiegającą się o tę pomoc statusu osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Warunek ten jest konieczny ze względu na fakt udzielania pomocy ze środków publicznych i w związku z tym wsparcie powinno trafiać wyłącznie do osób uprawnionych.

Dokumentami, na podstawie których osoby pierwszego kontaktu dokonują weryfikacji, mogą być np.: zaświadczenie o zgłoszeniu w organach ścigania zaistniałego przestępstwa, potwierdzenie wszczęcia postępowania w tej sprawie, dokumentacja medyczna potwierdzająca uszczerbek na zdrowiu powstały w wyniku przestępstwa itp.

Kolejnym warunkiem, który musi spełniać osoba ubiegająca się o pomoc, jest niekorzystanie z pomocy finansowej, prawnej czy też psychologicznej – niwelującej skutki danego przestępstwa – świadczonej przez inne podmioty wsparcia.

Lokalny Punkt Pomocy Pokrzywdzonym Prześstępstwem w Sochaczewie mieści się w budynku Centrum Usług Społecznych w Sochaczewie, al. 600-lecia 90, niski parter, pokój 08. Przyjmuje interesantów we wtorki i czwartki w godz. 14.00–19.00. Tel. 603 853 503. (opr. sos)

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE



Również Ty

MOŻESZ ODDAĆ KREW I URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIE

W każdą środę miesiąca oraz w każdy trzeci poniedziałek miesiąca, między 9:00 a 13:00, na placu Kościuszkim czeka ambulans do zbiórki krwi





Finał w internecie

Ruszyły zapisy do IX edycji Festiwalu Poezji i Pieśni Patriotycznej „Nie mówię szepem, gdy mówię skąd jestem”. Z uwagi na sytuację epidemiczną jego tegoroczna edycja będzie miała formułę online.

- Jest to największy festiwal patriotyczny w powiecie sochaczewskim, którego idee powinny być bliskie sercu każdego Polaka. Podobnie jak w roku 2021, ze względu na epidemię, festiwal odbędzie się w formule online. Oczywiście nic nie zastąpi wspaniałej atmosfery bezpośrednich kontaktów, tęsknimy za tym, ale bezpieczeństwo jest najważniejsze, a ubiegły rok udowodnił, że forma online również doskonale się sprawdza i wszyscy się w niej odnajdują. Świadczyła o tym rekordowa liczba zgłoszeń – mówi Daniel Janiak, pomysłodawca festiwalu.

Sposób przesyłania plików został uproszczony tak, aby każdy miał szansę się zgłosić. Odpowiednio przygotowane nagranie oraz skan wypełnionej karty zgłoszenia wraz z podpisanymi oświadczeniami i zgodą na wykorzystanie wizerunku należy przesłać wyłącznie drogą elektroniczną na adres: biurofestiwal@onet.pl.

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Zgłoszenia o bezdomnych zwierzętach
błąkających się na terenie miasta
a także potrzebie udzielenia pomocy zwierzętom uczestniczącym
w wypadkach (ranne, padłe)
należy przekazywać do Urzędu Miejskiego pod numer
(46) 862-22-35 wew. 526.
Poza godzinami pracy urzędu należy dzwonić pod całonocowy
numer interwencyjny miasta
(46) 862-36-82
Osoba zgłaszająca powinna podać,
gdzie przebywa zwierzę
oraz swoje dane i numer telefonu kontaktowego,
gdyż ratusz nie przyjmuje zgłoszeń anonimowych

pl do 11 marca do godz. 23:59. Ze względu na wielkość plików nagranie należy udostępnić na dysku Google. Szczegółowa informacja dotycząca wymagań, jakie musi spełniać nagranie oraz instrukcja zamieszczenia pliku na dysku znajduje się w regulaminie festiwalu. Finał odbędzie się 27 marca o godz. 17:00.

- Tegoroczną edycję dedykujemy Józefowi Wybickiemu, autorowi polskiego hymnu narodowego, wielokrotnemu posłowi na sejm, jednemu z inicjatorów konfederacji barskiej, współorganizatorowi insurekcji kościuszkowskiej, zmarłemu 200 lat temu, w marcu 1822 r. W tym roku obchodzimy także 275. rocznicę jego urodzin oraz 225-lecie powstania „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech”. W dwudziestolecie międzywojennym stała się ona naszym hymnem narodowym. To Józef Wybicki z gen. Janem Henrykiem Dąbrowskim napisali odezwę do Polaków, powołującą się na słowa Napoleona oraz stworzyli zręby Księstwa Warszawskiego – dodaje Daniel Janiak.

Organizatorami Festiwalu są: Sławomir Cypel UKS Dragon Fight Club Sochaczew, radny powiatu sochaczewskiego Daniel Janiak, Miasto Sochaczew.

Wspaniały wynik WOŚP

Na piątek 25 lutego w Hufcu ZHP przy ul. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego zwołana została konferencja prasowa, na której Sztab WOŚP z naszego miasta podsumował 30. jubileuszowy Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wynik robi wrażenie.

Sebastian Stępień

Z dziennikarzami spotkali się m.in. szef sztabu Krzysztof Wasilewski, komendant Hufca ZHP w Sochaczewie Anna Wasilewska, drużna Katarzyna Mosakowska-Sobótka, Justyna Końska, drużna Maciej Wasilewski oraz młode harcerki z 66. Drużyny Harcerskiej z Młodzieszyna i zuchunki z 3 Gromady Zuchowej również z Młodzieszyna.

Na wstępie, ku zdziwieniu zebranych, szef sochaczewskiego sztabu WOŚP, Krzysztof Wasilewski, zaznaczył, że nie powie, jaka kwota została zebrana podczas 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszym mieście, po czym skupił się na kwestiach technicznych. Do tegorocznego finału zgłoszonych było 300 wolontariuszy. Niestety 49 z nich nie udało się wziąć udziału w zbiórce z uwagi na kwarantannę.

- Każdy widział, jaka była pogoda w dniu tegorocznego finału - powiedział Krzysztof Wasilewski. - Mimo to byłem pod wrażeniem, jak ci młodzi, zmoknięci wolontariusze, przynosili co chwilę ciężkie puszki.

Hołd Żołnierzom Niezłomnym

Niezłomni byli żołnierzami polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRR.

Walcząc z siłami nowego agresora musieli zmierzyć się z ogromną, wymierzoną w nich propagandą Polskiego Ludowej, która nazywała ich „bandami reakcyjnego podziemia”. Z kolei osoby działające w antykomunistycznych organizacjach i oddziałach zbroj-



W akcję włączyło się 18 szkół z terenu powiatu. W dniu finału do puszek wolontariuszy trafiło około 80.000 zł. Każdy z nich otrzyma pamiątkowy dyplom z rozliczeniem informującym, jaką dokładnie kwotę udało mu się zebrać.

Dodatkowe kwesty zorganizowane były w dwóch gminach - Rybno i Młodzieszyn. Przyniosły odpowiednio 7.530 oraz 7.300 zł. Na terenie powiatu stanęło 26 puszek stacjonarnych. Udało się w nie zbierać blisko 20.000 zł. Pieniądze trafiały też do internetowej skarbnicy sochaczewskiego sztabu, w której zbierało się blisko 8.000 zł. Prowadzone były dwie internetowe licytacje

na rzecz WOŚP - na portalach e-sochaczew i tusochaczew. Na antenie Radia Sochaczew licytowano Złote Serduszko WOŚP, za które najlepszą ofertę, 20.000 zł dała firma VFM Deweloper Mieszkaniowy. Licytacje na e-sochaczew przyniosły blisko 70.000 zł. Tusochaczew udało się zbierać około 45.000 zł.

Na koniec Krzysztof Wasilewski rzeczywiście nie podał ostatecznej zebranej kwoty. Za to pokazały ją młode przedstawicielki ZHP. Tegoroczny WOŚP w Sochaczewie przyniósł pacjentom okulistyki (taki był cel zbiórki) rekordowe 259 496,59 zł. Dla porównania w ubiegłym roku było to 212 528,80 zł.

Co pozytywne, w tym roku na terenie Sochaczewa i powiatu sochaczewskiego nie doszło podczas zbiórki do żadnych incydentów. Jedynym problemem była zła pogoda, która, jak wskazuje wynik finansowy, nie przeszkodziła kwestującemu.

- W tym roku Finał przebiegł we wspaniałej atmosferze, tylko pogoda nie dopisała - podsumował Krzysztof Wasilewski. - Było naprawdę bardzo sympatycznie, za co wszystkim gorąco dziękuję. Mieszkańcom miasta i powiatu, którzy tak chętnie licytowali, wrzucali pieniążki do puszek oraz dzielili się swoją dobrą energią! Dziękujemy, że tak pięknie zagrałście z WOŚP i z nami!

powiatu ze starostą Jolantą Gontą, władze gminy Młodzieszyn, którą reprezentowała wójt Monika Pietrzyk wraz z przewodniczącym Rady Gminy Sławomirem Makowskim, który tego dnia przybył w imieniu wiceministra Macieja Małeckiego, burmistrzem Sochaczewa Piotrem Osieckim wraz z przedstawicielami wojska, Stowarzyszenia Muzealna Grupa Historyczna im. II batalionu 18. pułku piechoty z jego prezesem Jakubem Wojewodą na czele oraz zgromadzeni miesz-

kańcy złożyli biało-czerwone kwiaty, zabrzmiał polski hymn, przypomniano niezłomną historię i zapalono Światło Pamięci. Wszystko to w miejscu szczególnym na ziemi sochaczewskiej, w Witkowicach w gminie Młodzieszyn. Przy niewielkim, łączącym brzegi Bzury moście między Brochowem a Witkowicami w miejscu przeprawy oddziałów Wojska Polskiego przez dolną Bzurę we wrześniu 1939 roku.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie

Pani Regina i stulatkowie

Dożycie 100 lat, mimo ogromnego rozwoju medycyny, to nadal dla wielu osób trudne do osiągnięcia wyzwanie. Ale, jak pokazują statystyki, nie tak rzadkie jak kiedyś. Tylko na Mazowszu mieszka ponad 400 stulatków. Właśnie dołączyła do nich pani Regina Kujawa z Sochaczewa.

Jolanta Sosnowska

Nasza gazeta stulatkami interesuje się od dawna, prezentując ich na swoich łamach. Tradycją stało się także to, że do jubilatów z życzeniami wybiera się burmistrz. Tak było przed pandemią. Teraz trzeba zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza w kontaktach z seniorami, dlatego kwiaty i list z życzeniami od Piotra Osieckiego przekazały jubilatce jej córki.

Regina Kujawa swoje 100 urodziny świętowała 23 lutego. - Oczywiście był tort, życzenia, ale tylko w najbliższym gronie. Gdy wybuchła pandemia, mama bardzo ograniczyła kontakty, w zasadzie tylko do najbliższej rodziny. Dziękujemy władzom miasta za pamięć, kwiaty oraz życzenia - mówiła nam córka jubilatki, Ewa Horodyska.

Poproszona o kilka faktów z życia jej mamy wspomina, że Regina Kujawa pochodzi z Mławy, z rodziny szewców. Dla siebie wybrała pożądaną w tamtych czasach zawód krawcowej. Z mężem, pochodzącym z Sochaczewa, poznała się w Darłowie. Wybrała się tam jako młoda dziewczyna, która nigdy nie widziała morza.

- W Darłowie mój przyszły tata miał rodzinę, pra-



cował u niej jako kierowca ciężarówki. Do poznania przyszłych małżonków doszło, gdy mama ze swoją grupą znajomych spotkała się z towarzystwem taty. W efekcie tej znajomości rodzice zostali w Darłowie, tam wzięli ślub, urodziło się pierwsze dziecko. Po pewnym czasie zdecydowali, że przeprowadzą się do Sochaczewa, w rodzinne strony taty. Zamieszkali w domu przy ulicy Długiej, gdzie mama mieszka do dziś - mówi Ewa Horodyska.

Pani Regina wychowała dwóch synów i dwie córki. Głównie zajmowała się rodziną, domem, choć w pewnych okresach pracowała zawodowo, np. prowadząc magiel. Dziś 100-latce szwankuje już pamięć krótka, ale jak twierdzi córka, zarów-

no piękne jak i tragiczne wydarzenia sprzed kilku dziesięcioleci pamięta doskonale. - Gdyby była możliwość odwiedzin, na pewno mama opowiedziałaby ze szczegółami o poznaniu taty, o II wojnie światowej, walkach, jakie toczyły się wówczas w Mławie - podkreśla córka jubilatki.

Życzymy pani Reginie zdrowia, pogody ducha i samych dobrych chwil w życiu.

Jeśli chodzi o seniorów, ciekawym zjawiskiem jest fakt, że przeżyli wojnę, często ciężko pracowali od najmłodszych lat, wielu z nich dorastało bez rodziców, w niedostatku i trudnych warunkach mieszkaniowych, a mimo to życie ich nie zламаło.

Pocieszeniem na te ostatnie lata może być do-

datkowa emerytura. Jak informuje ZUS, każdy stuleciek otrzymuje specjalne świadczenie honorowe. Jest ono wypłacane niezależnie od dotychczas pobieranych świadczeń. Senior, który ukończy 100 lat, otrzymuje ponad 4500 zł co miesiąc aż do śmierci. Może je przeznaczyć na lepsze życie, stałą opiekę, rehabilitację.

Aby otrzymać świadczenie honorowe nie trzeba składać wniosków ani formularzy, ponieważ zostaje ono przyznane automatycznie. Świadczenie może przekazywać zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych jak i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Według najnowszych danych na Mazowszu żyje ponad 400 stulatków. Jeśli przyjrzymy się statystycznej mapie województwa, to okazuje się, że największą grupę stulatków, bo ponad 270, żyje w aglomeracji warszawskiej. W regionie płockim, do którego należy nasz powiat, na koniec stycznia było ich dokładnie 39. W regionie radomskim ponad 60, w siedleckim - niecałe 30.

Wypada życzyć, aby co roku przybywało stulatków i jeszcze długo cieszyli się dobrym zdrowiem.



Tłusty czwartek u seniorów

Końcówkę karnawału hucznie obchodzono w Centrum Usług Społecznych. Najpierw był bal kostiumowy w Dziennym Domu Pomocy Społecznej, później raczono się pączkami w Klubie Senior+.

Pensjonariusze DDPS wykazali się ogromną inwencją w doborze strojów. Były Indianki, królowe, skrzaty, wampiry, kowboje i wiele innych postaci. Dzień wcześniej, w ramach zajęć, wykonali karnawałowe maski, za którymi skrywali roześmiane twarze. Dyskotekę prowadził niezastąpiony Arkadiusz

Mamcarz, który na ten dzień przygotował przeboje lat 60. i 70. A seniorzy wirowali w rytm muzyki, tworzyli kółeczka, pociągi, korowody.

Balowi towarzyszyła pączkowa uczta, przy czym warto dodać, że pyszne wypieki przygotowały pannie kucharki z DDPS.

Wspólne śpiewanie i wiele przysmaków było też po południu. Członkowie Klubu Senior+ zaprosili na pączki i faworki m.in. zastępcę burmistrza Marka Fergińskiego oraz naczelnik Wydziału Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej, Joannę Kamińską.

W DKK - „Dylemat”

Czy kłamstwo można usprawiedliwić - „Dylemat” B. A. Paris na tapecie Dyskusyjnego Klubu Książki. Spotkanie miłośników literatury odbyło się w poniedziałek 28 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Zebrani dyskutowali o książce brytyjskiej pisarki o pseudonimie B.A. Paris. Psychologiczne thrillery tej autorki spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem ze strony czytelników. Już jej pierwsza powieść „Za zamkniętymi drzwiami” została okrzyknięta najlepszym debiutem.

„Dylemat” różni się od pozostałych jej książek. Jest raczej dramatem rodzinnym z bogato rozbudowaną warstwą psychologiczną. Dla jednych czytelników to zaleta, dla innych słaba strona książki. Rozczarowani mogą być ci, którzy oczekiwali, jak w poprzednich thrillerach napięcia, dużej dawki emocji oraz zaskakującego zakończenia. Podobać się



mogła czytelnikom, którzy wczuwają się w przeżycia bohaterów, lubią śledzić ich losy pokazane z punktu widzenia różnych osób.

Każda postać z rodziny głównych bohaterów, i nie tylko oni, ma jakąś tajemnicę do ukrycia nawet przed najbliższymi. Czy kłamstwo w pewnych sytuacjach jest lepszym wyjściem, czy prawdę zawsze da się ukryć i czy warto to robić?

Kolejne spotkanie DKK odbędzie się 28 marca o godz. 16.00 w bibliotece w kramnicach miejskich. Tematem dyskusji będzie książka podróżnicza Anity Demianowicz „Końca świata nie było”.

KONDOLENCJE

Ewie Falencie

inspektorowi ds. oświaty w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym z powodu śmierci

MAMY

słowa otuchy i wsparcia w tych trudnych chwilach przekazują

Burmistrz Sochaczewa
Piotr Osiecki
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego

Ewie Falencie

Wyrazy wsparcia w tych szczególnie bolesnych chwilach pożegnania



MAMY

przekazują

dyrektor oraz pracownicy
Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego
w Sochaczewie

KULTUR ALNY PRZEKAŹNIK

Co? Gdzie? Kiedy?

8 marca, godz. 18.00

Finał Przeglądu Piosenki Poetyckiej

„Zimowe Ogrody” - online

Fanpage SCK na Facebooku, kanał YouTube SCK life

Wyniki konkursu ogłosi przewodniczący jury - bard piosenki poetyckiej Wiesław Tupaczewski. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody oraz wyjątkowe statuetki wykonane w pracowni CNC ART. Zwycięzcy wystąpią również we wspólnym koncercie z kabaretem OT.TO, który planowany jest w kwietniu.

10 marca, godz. 18.00

Niezapomniania kafejka „Kobieta i mężczyzna” - online

Fanpage SCK na Facebooku, YouTube SCK life

Kilka słów niewypowiedzianych, kilka słów zapomnianych... W białoczarowym świecie barw to ona i on proszą o herbacianych nonsensów garść... I choć spotkanie z drogą publicznością odbędzie się online, mamy nadzieję, że piosenki i wiersze Jonasza Kofty, Agnieszki Osieckiej, Wisławy Szymborskiej i naszego gościa – Wandy Wasickiej, zamknięte w czarno-białym kadrze, zostaną Wam na długo w pamięci... Szabadabada.

10 marca, godz. 18.00

Wernisaż wystawy „Śniło mi się”

Galeria Trakt, Sochaczewskie Centrum Kultury przy ul. Chopina 101

Jest to XIV edycja największej w naszym powiecie wystawy malarstwa, na której prezentowana jest twórczość par. Na gości czeka muzyczna niespodzianka. Wstęp wolny.

19 marca, godz. 19.00

Koncert zespołu Blues Junkers

Klub Kontrast, Sochaczewskie Centrum Kultury przy ul. 15 Sierpnia 83

Zespół Blues Junkers został dwukrotnie wybrany Najlepszym Polskim Zespołem Bluesowym (za rok 2018 i 2021) w ankiecie BLUES TOP kwartalnika Twój Blues. Występował na wielu festiwalach bluesowych m.in.: Rawa Blues, Jesień z Bluesem, Suwałki Blues Festiwal, Olsztyńskie Noce Bluesowe, Polish Boogie Festival i Jimiway Blues Festival, Eutin Blues Baltica (Niemcy) oraz Blues Aperitif (Czechy). W „Kontraście” muzycy zaprezentują mieszankę rytmu n'bluesa, boogie woogie oraz soulu, okraszoną charyzmatycznym głosem wokalistki zespołu Natalii Abłamowicz. Wstęp: 20 zł. Rezerwacje telefonicznie pod numerem: (46) 863-07-68

22 marca, godz. 11.00

42. Mały Konkurs Recytatorski

Sochaczewskie Centrum Kultury przy ul. 15 Sierpnia 83

Konkurs o zasięgu gminno-miejskim, skierowany do dzieci i młodzieży. Zwycięzcy, zostaną również przygotowani i zakwalifikowani do 45. Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka”. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie: sck.sochaczew.pl

Zgłoszenia: do 18 marca w SCK, nr tel. (46) 863-07-68.

Sztuka niosąca dobro

Tajemnicze, skłaniające do refleksji, nieprzeniknione – takie są prace artystki Joanny Mazuś, które można obejrzeć na wystawie „Mistyka istnienia” w Galerii ZeDeK w Sochaczewskim Centrum Kultury w Boryszewie.

Ekspozycja prezentuje kilkanaście obrazów oraz płaskorzeźby.

Joanna Mazuś zajmuje się głównie malarstwem sztalugowym i monumentalnym oraz fotografią. Od 2016 roku współpracuje z Krzysztofem Sokolovskim przy tworzeniu polichromii wnętrz świeckich i sakralnych. Pisze również eseje oparte na filozoficzno-artystycznych rozważaniach. Spoiewem, łączącym wszechstronne działania artystki, jest abstrakcja metafizyczna.

„Język abstrakcji, którym się posługuję, sprzyja eksplorowaniu ukrytego wymiaru rzeczywistości oraz naszego wewnętrznego świata wrażliwości i duchowości. Staram się, by moje malarstwo zawierało melodię naszego ludzkiego bycia w świecie, doświadczenia rzeczywistości i własnego istnienia” – mówiła w trakcie wernisażu artystka.

Prezentowane w Galerii ZeDeK obrazy są bardzo osobiste. I choć ich odbiór jest intuicyjny, mają w sobie uniwersalny przekaz - niesienie dobra. To taka misja, którą według Joanny Mazuś powinni mieć teraz wszyscy artyści - „Wierzę, że sztuka ma w sobie siłę, która jest nam obecnie bardzo potrzebna. Może nas przenieść do innego wymiaru. Do jakiegos odległego świata, w którym odnajdziemy ukojenie i chociaż na chwilę ode-



riujemy się od bolesnej rzeczywistości”.

Wystawa „Mistyka istnienia” czynna jest do 4 kwietnia. Ekspozycję można zwiedzać w Galerii ZeDeK w SCK przy ul. 15 Sierpnia 83, od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00- 18.00. Zapraszamy również na wirtualny spacer po wystawie, który dostępny jest na stronie internetowej sck.sochaczew.pl oraz na fanpage'u Galerii ZeDeK na Facebooku.

Kurator wystawy:
Marta Wasilewska

Joanna Mazuś urodziła się w 1994 r. w Warszawie. W 2018 r. ukoń-



czyła studia na Wydziale Malarstwa warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Uzyskała dyplom z wyróżnieniem za pracę stworzoną pod kierunkiem prof. Andrzeja Rysińskiego (malarstwo) i prof. Krzyszto-

fa Jabłonowskiego (aneks z fotografii na Wydziale Grafiki). W roku akademickim 2016/2017 w ramach stypendium Erasmus+ studiowała na Bezalel Academy of Arts and Design w Jerozolimie.

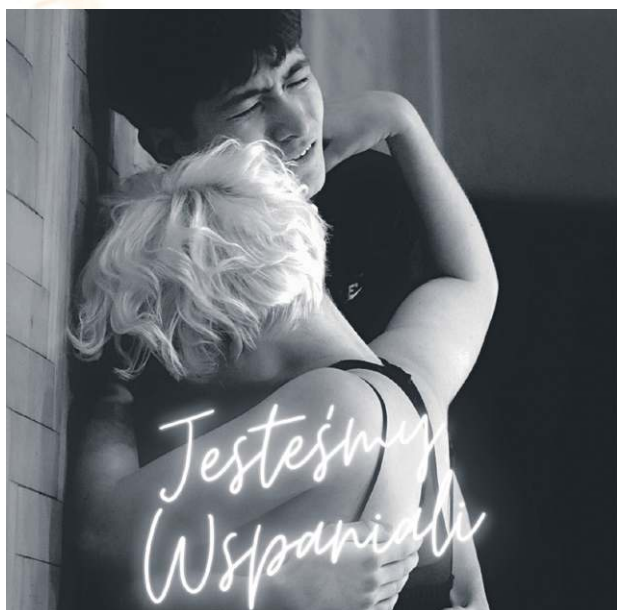
KULTUR ALNY
PRZEKAŹNIK

Adres redakcji:
Sochaczewskie Centrum Kultury
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83
Kontakt:
e-mail: iza.strzelecka.sck@gmail.com

Redaguje:
Iza Strzelecka
Rozwój infrastruktury kultury w Sochaczewskim Centrum Kultury realizowany jest z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MKIDN
MINISTERSTWO
KULTURY I DZIEDZICTWA
NARODOWEGO.

Maska premierowo



Z okazji Międzynarodowego Dnia Tetru, Sochaczewskie Centrum Kultury zaprasza na spektakl Teatru Maska - „Jesteśmy wspaniali”. Premiera odbędzie się 26 marca o godz. 18.00 w SCK przy ul. 15 Sierpnia 83.

Spektakl powstał w oparciu o eksperymentalną metodę twórczą. Punktem wyjścia była powieść „Wspaniali jesteśmy tylko przez chwilę” Oceana Vuonga. Postaci wyjęte z książki stały się modelami historii Bohatera, którego losy oglądamy w spektaklu. Młodzi Twórcy kształtują je na nowo, transformując przez swoje osobiste przeżycia i z uwzględnieniem narracji młodego pokolenia.

PIESEK jest bohaterem.

Bohater milczy;
Bohater płacze;
Bohater cierpi;
Bohater szlocha;
Bohater mówi:

„Mam wiele imion. Babcia mówiła na mnie PIESEK. Kim jest kobieta, która swojego wnuka nazwała PSEM? Kobieta, która troszczy się o swoich, oto kim jest. W wiosce, w której dorastała moja babcia w Wietnamie, na dziecko, najmniejsze lub najstarsze z grupy, takie jak ja, wołano, używając najbardziej nierzecznych określeń, wśród nich PIESEK, jest najbardziej delikatne”.

Aktorzy „Maski” podążają tropem Psa. Za przewodnictwo biorą 12 kroków

„Bohatera o tysiącu twarzy”, Josepha Campbella i swoje doświadczenia. W czasie podróży Bohatera każdy znajduje przestrzeń na swoją opowieść i reakcję. Stajemy się świadkami powstawania społecznej komunikacji. I choć tematem wyjściowym było wykluczenie, nieoczekiwanie zaczęliśmy się do siebie zbliżać.

Wstęp: 20 zł

Rezerwacje miejsc telefonicznie w impresariacie SCK, pod numrem: (46) 863-07-68

Reżyseria: **Dawid Żakowski**
Dramaturgia: **Patrycja Babicka**
Muzyka: **Wiktor Czernicki**
Choreografia: **Daniela Komędera**

Kostiumy: **Iwa Ostrowska**
Reżyseria światła: **Tadeusz Perkowski i Paweł Rutkowski**
Reżyseria dźwięku: **Mateusz Śliwiński**

Obsada:
Bohater – **Mateusz Nguyen**
Bohaterka – **Paula Szewczyk**
Celebryta – **Maciek Feliga**
Narrator – **Konrad Duplicki**
Matka – **Samanta Dębowska**
Matka – **Julia Pazgrat**
Przewodniczka chóru – **Julia Duplicka**

Chór: **Kamila Borysiak, Weronika Kusiak, Wiktoria Dąbrowska, Julia Sosnowska, Julia Kobylńska, Maria Olender, Roksana Skorupska**
Produkcja: **Sochaczewska Centrum Kultury**
Koprodukcja: **Stowarzyszenie Sztuka Nowa w ramach projektu PDD+ REACT**

SIATKÓWKA

Piast obronił tytuł

Drużyna KS Piast Feliksów zwyciężyła w XXVII edycji Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej. Finały rozgrywek odbyły się w weekend 26-27 lutego w chodakowskiej hali MOSiR.



Zespoły rywalizowały w sezonie zasadniczym przez 10 kolejek. Cztery najlepsze ekipy zagrały w półfinałach. Ostatecznie w meczu o trzecie miejsce Wyszogród zmierzył się z Teresinem, a o złoto Piast Feliksów zagrał z drużyną KS Bielice.

W meczu o brąz zdecydowanym faworytem była ekipa Wyszogrodu. W sobotnim spotkaniu pokonała Teresin bez straty seta. W niedzielnym rewanżu Teresin wygrał pierwszą partię, lecz później musiał uznać wyższość Wyszogrodu, który z dużą przewagą zakończył trzy następne sety.

Więcej emocji było w walce o najwyższe podium. W pierwszym spotkaniu, po zaciętym pięciosetowym boju, KS Bielice pokonał zespół z Feliksowa 3:2. Następnego dnia Piast prowadził po dwóch pierwszych partiach. Trzeciego seta ugrali siatkarze z Bielice. W czwartym secie ekipa z Feliksowa od samego początku wypracowała dużą przewagę punktową nad rywalami, utrzymała ją, wygrywając ostatecznie 25:16. Piast obronił tym samym tytuł mistrzów Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej, organizowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie.

Na zakończenie rozgrywek puchary, medale i nagrody zawodnikom wręczyli: zastępca burmistrza

Marek Fergiński, dwóch wiceprzewodniczących rady miejskiej Edward Stasiak i Arkadiusz Karaś, naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych UM - Agata Kalińska, dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Starostwa Sochaczewskiego - Marcin Odolczyk oraz dyrektor MOSiR Anna Pawłowska. Siatkarze podziękowali z kolei koordynatorowi rozgrywek ALPS, kierownik hali MOSiR w Chodakowie - Izabela Wojdyno.

Tradycyjnie przyznano też nagrody indywidualne dla najlepszej szóstki zawodników minionego sezonu. Otrzymali je: Wojciech Socha (KS Piast Feliksów) - najlepszy przyjmujący, Kamil Dorodziński (KS Bielice) - najlepszy środkowy, Piotr Domański (Wyszogród) - najlepszy atakujący, Grzegorz Kozak (Wyszogród) - najlepszy rozgrywający, Piotr Fergin (KS Piast Feliksów) - najlepszy libero, Artur Rokicki (KS Piast Feliksów) - MVP.

Składy drużyn:

KS Piast Feliksów: Piotr Fergin, Wojciech Socha, Adrian Kucharewicz, Mateusz Grzegorek, Maciej Cierpikowski, Kacper Pawłowski, Mateusz Burzyński, Mateusz Ostrowski, Piotr Ostrowski, Artur Rokicki, Łukasz Ostrowski, Patryk



WYNIKI FINAŁÓW ALPS

Mecze o III miejsce

Teresin - Wyszogród 0:3 (23:25, 24:26, 19:25)

Wyszogród - Teresin 3:1 (19:25, 25:13, 25:16, 25:15)

Final

KS Piast Feliksów - KS Bielice 2:3 (20:25, 25:22, 20:25, 25:23, 8:15)

KS Bielice - KS Piast Feliksów 1:3 (20:25, 19:25, 25:22, 16:25)

Pliszka, Konrad Kierzkowski, Karolina Pindor, Adam Wiśniewski.

KS Bielice: Kamil Dorodziński, Bernard Kacprzak, Damian Rąg, Krzysztof Rąg, Piotr Mydlak, Mariusz Konopka, Cezary Michalski, Przemysław Woźniak, Adam Cierebiej, Maciej Sławiński, Karolina Zdanowska, Dawid Walkiewicz, Mateusz Koperski, Patryk Kowalski, Konrad Tomaszewski, Karol Stachurski.

Wyszogród: Bartosz Staniaszek, Kamil Redecki, Piotr Domański, Krzysztof Chęciński, Łukasz Lewandowski, Piotr Błaszczuk, Mariusz Pakuła, Marcin Błaszczuk, Tomasz Rogoziński, Grzegorz Kozak, Radosław Pachelski, Emil Jasiński, Filip Lewandowski.

Teresin: Krystian Woźnicki, Rafał Chrzanowski, Kacper Chojcecki, Dariusz Wawrzyńczak, Artur Trochimiak, Piotr Czaplicki, Karol Sapigórski, Patryk Mostek, Krzysztof Czaplicki, Maksymilian Zgierski, Robert Woźniak, Maciej Wójcik, Mateusz Leszczyński, Bartosz Chelstowski, Patryk Dorosz, Mateusz Teodorkiewicz.

Volley Sochaczew: Robert Gajda, Marcin Gawroński, Michał Werlaty, Sławomir Grzelak, Maciej Nowicki, Dawid Dorodziński, Karol Kaźmierczak, Maciej Kafarski, Michał Kędzior, Dariusz Górski, Maciej Grochowski, Marcin Zwierz, Krzysztof Hajduk, Jakub Stasiak, Jacek Raczkowski.

RUGBY

Skra pokonana w świetle jupiterów

Po kilkumiesięcznej przerwie sochaczewscy rugbiści wrócili do gry. W pierwszym spotkaniu w tym roku Orkan pokonał warszawską Skrę 16:7. Mecz zaległej VI kolejki rozegrano w sobotę 5 marca przy oprawie pirotechnicznej i sztucznym oświetleniu na stadionie przy ul. Warszawskiej. Nie zabrakło też manifestacji solidarności z narodem ukraińskim.

Był to też rewanż za mecz o trzecie miejsce w ubiegłym sezonie, gdy Orkan wygrał w Warszawie 17:0. Obie ekipy, po rundzie jesiennej, plasując się w górnej części tabeli ekstraklasy, aspirują w tym sezonie do gry o medale. Wielkie Derby Mazowsza zawsze były zacięte i przynosiły wiele emocji. Tak było i tym razem.

Pierwszy gwizdek sędziego poprzedziła krótka manifestacja solidarności z mieszkańcami Ukrainy. Zawodnicy, w tym dwóch pochodzenia ukraińskiego – Artur Fursenko i Artem Zarovnyj, wyszli na środek boiska z banerem wyrażającym sprzeciw dla toczącej się za naszą wschodnią granicą wojny. Zgromadzeni na stadionie, najpierw minutą ciszy uczcili poległych na Ukrainie, następnie minutą oklasków nagrodzili jej obrońców.

Pierwsza połowa spotkania odbywała się pod dyktando drużyny gospodarzy. Skra tylko trzykrotnie dotarła z

piłką na pole 22 metrów Orkana. Sochaczewianie prowadzili akcje na połowie rywala, lecz nie mogli znaleźć drogi do pola punktowego. Kopał za to Pieter Steenkamp. Wykorzystując błędy warszawskiej drużyny, łącznik ataku Orkana zgłaszał z rzutów karanych próby kopów na bramkę. W pięciu próbach trzy razy trafił między słupy, dzięki czemu sochaczewski zespół schodził na przerwę prowadząc 9:0.

Początek drugiej części spotkania to nadal uważana gra w obronie obu ekip. Skrze udało się zmniejszyć straty w 60. minucie. Po przyłożeniu i udanym podwyższeniu mieli tylko dwa punkty straty do Orkana. Sochaczewianie odpowiadzieli atakiem. Pięć minut później, po wygranej przez Orkan młynie, Pieter Steenkamp kopnął „szczura” w stronę pola punktowego. Do piłki dobiegł jego krajan Danco Burger i przyłożył ją do ziemi. To kolejna tego typu akcja dwóch zawodników z



Orkan Sochaczew - Up Fitness Skra Warszawa 16:7 (9:0)

Punkty Orkan: P.W. Steenkamp 11, Danco Burger 5

Skład RCO: Antoni Gołębiowski, Michał Gadomski (Wiktor Dobrowolski), Adam Lewandowski (Michał Polakowski), Andre Meyer, Artem Zarovnyj (Kamil Dudkowski), Jakub Budnik (Tomasz Markiewicz), Krystian Mechecki, Edwin Jansen, Dawid Plichta, Pieter Steenkamp, Radosław Rakowski, Danco Burger, Artur Fursenko, Kacper Wróbel (Kacper Szufliński), Marcin Krześniak

Sponsorem strategicznym RC Orkan jest Miasto Sochaczew. Sponsorem generalnym są: PKN ORLEN, KGHM Polska Miedź oraz Gardenia Sport. Sponsorzy główni: Fast Service, Murapol, Żywiec Zdrój, G-Shock, Zibi-Casio, Tamex-Obiekty Sportowe, PEC Sochaczew, ZWIK Sochaczew. Sponsorzy: Carrefour, Drukarnia Chrzczany, SochBud, BVG, Cukiernia Lukrecja, Dudmaister. Głównymi partnerami medialnymi RC Orkan są Radio Sochaczew oraz tusochaczew.pl, dwutygodnik „Ziemia Sochaczewska” oraz portal Sochaczew.pl

Namibii. W rundzie jesiennej też kilkukrotnie udało im się oszukać obrony rywala tym efektownym zagranie. Sochaczewscy Rycerze nie zwalniali. Tuż przed zakończeniem meczu mogli zdobyć kolejne przyłożenie. Udało się to Steenkampowi, jednak sędzia nie zaliczył mu pięciu punktów, bo wcześniej dopatrzył się zagrania do przodu Artura Fursenki i cofnął akcję. Ostatecznie Orkan utrzymał wynik 16:7 i może dopisać cenne cztery punkty do ligowej tabeli.

Po zakończeniu spotkania burmistrz Piotr Osiecki oraz wiceminister Aktywów Państwowych Maciej Małecki wręczyli pamiątkowe statuetki najlepszym zawodnikom z obu drużyn. Wyróżnieni zostali Edwin Jansen (Orkan) oraz Jonathan O'Neill (Skra).

Już w następnym tygodniu drużyna Orkana wyjedzie do Lublina na mecz na szczycie. Stawką starcia z Budowlanymi może być pozycja lidera Ekstraligi.

BIEGI

Sochaczewianie wystartowali w 10. Biegu Pamięci

W niedzielę 6 marca odbyła się sochaczewska odsłona Biegu „Tropem Wilczym” - Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Organizatorzy przygotowali pięć startów dla biegaczy w każdym wieku. W głównym, ulicznym biegu wzięło udział około stu zawodników.

Tropem Wilczym - to cykliczne wydarzenie odbywające się z wielu miast w całym kraju. W tym roku to już okrągła dziesiąta edycja biegu. Jednym z celów tej imprezy sportowej jest oddanie hołdu żołnierzom polskiego podziemia antykomunistycznego działającego w latach 1944-1963 w obrębie przedwojennych granic RP. - tzw. Żołnierzom Wyklętym.

W tym roku organizatorzy przygotowali pięć startów. Jako pierwszy wyruszył marsz Nordic Walking na 5 km. Z kijkami poszło 21 zawodników. W kategorii pań zwyciężyła Beata Kołodziejczak z Sochaczewa, a wśród panów Maciej Stanecki ze Skierniewic. Kolejne biegi były dla dzieci. W najmłodszej kategorii wśród dziewczynek zwyciężyła Natalia Gierasik, wśród chłopców Marcel Moskwa. W biegu klas I-IV w kategorii dziewcząt najlepsza była Hania Bolczak, a w kategorii chłopców Jan Bolczak. W ostatnim biegu dla dzieci i młodzieży na 1000 metrów wygrał Oliwier Dajewski, w kat. dziewcząt wystartowała tylko jedna zawodniczka



- Daria Rutkowska. W biegu open na 5 km pierwszy linię mety przekroczył Wiktor Sot, najszybszą kobietą była Roksana Wasielewska. Szczegółowe wyniki biegu open są dostępne na stronie internetowej www.mosir-sochaczew.pl

Wydarzenie poprowadziła naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Poza-rządowych - Agata Kalińska, a nagrody zawodnikom wręczali: zastępca burmi-

stra Dariusz Dobrowolski, dyrektor MOSiR Anna Pawłowska i radny miejski oraz kierownik wolontariatu - Piotr Pętlak.

Głównymi organizatorami biegu byli: Wydział Sportu i Organizacji Poza-rządowych Urzędu Miejskiego w Sochaczewie oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, wspomagani przez policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie, strażaków ochotników z OSP Feliksów, OSP Janaszówek, OSP Wyczółki, wolontariuszy z CUS w Sochaczewie, Klub maratończyka „Aktywni” z Emanuelem Zimnym na czele, który pełnił funkcję sędziego głównego zawodów.

Medallści biegu „Tropem Wilczym” Sochaczew 2022

Marsz Nordic Walking – 5 km

Kobiety: 1. Beata Kołodziejczak, 2. Zuzanna Stanecka, 3. Małgorzata Stanecka

Mężczyźni: 1. Maciej Stanecki, 2. Mirosław Kaźmierski, 3. Marcin Stanecki

Bieg Malucha – 196,3 m

Dziewczynki: 1. Natalia Gierasik, 2. Liliana Moskwa, 3. Kamila Gajewska

Chłopcy: 1. Marcel Moskwa, 2. Michał Pisarek, 3. Franciszek Grabowski

Bieg na 400 m

Dziewczynki: 1. Hanna Bolczak, 2. Lidia Kwiatkowska, 3. Marta Duplicka

Chłopcy: 1. Jan Bolczak, 2. Szymon Pisarek, 3. Maksymilian Mikulak

Bieg na 1000 m

Dziewcząt: 1. Daria Rutkowska

Chłopcy: 1. Oliwier Dajewski, 2. Piotr Gierasik, 3. Oliwier Bartosiak

Bieg open - 5 km

Kobiety: 1. Roksana Wasielewska, 2. Maja Koprowska, 3. Maria Bolczak

Mężczyźni: 1. Wiktor Sot, 2. Paweł Osiecki, 3. Krzysztof Mielczarek

Nagrody i stypendia dla sportowców

Sochaczewscy sportowcy otrzymali blisko sto nagród i stypendiów. Rada Sportu przyznała tytuł sportowca roku zawodnicze WOPR, Annie Mrożewskiej. Nagrody dla trenera i działacza roku trafiły do rugbyistów - Macieja Brażuka i Roberta Dłutka. To dowód uznania za ich działalność.

W środę 2 marca w urzędzie miejskim burmistrz Piotr Osiecki wręczył nagrody dla sochaczewskiego zawodnika, trenera i działacza 2021 roku. W spotkaniu uczestniczyli również zastępca burmistrza Marek Fergiński oraz naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych UM, Agata Kalińska.

Tytuł sochaczewskiego sportowca roku Rada Sportu postanowiła przyznać reprezentantce Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Annie Mrożewskiej. Dla zawodniczki sochaczewskiego WOPR miniony rok był ostatnim sezonem, kiedy mogła startować w kategorii juniorów. Osiągnęła jednak znacznie więcej, stając na najwyższym stopniu podium w mistrzostwach kraju w rywalizacji z seniorkami.

- W czerwcu na mistrzostwach Polski w ratownictwie wodnym zdobyłam dwa złote medale w kategorii open. Dało mi to ogromnego „kopniaka” i motywację do dalszych startów. Pozwoliło mi też dostać się do kadry Polski i wystartować w rozgrywanych w Hiszpanii mistrzostwach Europy, gdzie udało mi się wywalczyć siódme miejsce. W grudniu na XII Zimowych Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Wodnym zdobyłam kolejne złoto w mojej ulubionej konkurencji, czyli „100 metrów ratownik”. Aktualnie przygotowuję się do tego-rocznych mistrzostw świata. Wyzwanie jest duże, bo będę tam walczyć już wyłącznie w grupie seniorów - mówiła Anna Mrożewska.

Nagrodę dla trenera roku odebrał Maciej Brażuk, szkoleniowiec pierwszego zespołu RC Orkan Sochaczew, z którym w minionym sezonie zdobył trzeci w historii klubu brązowy medal mistrzostw Polski w rugby piętnastoposobowym.

- Jestem mile zaskoczony. Przyznaję, że to pierwsza tego typu nagroda w moich zbiorach. Może dlatego, że moja przygoda trenerska trwa dopiero trzy lata. To nie tylko moja zasługa. To, że udało nam się zdobyć w poprzednim sezonie brązowe medale, to zasługa całego zespołu. Mowa tu zarówno o zawodnikach, jak i wszystkich tych, którzy działając w klubie stwarzają im warunki, aby mogli trenować i zająć się grą. Moim celem jest oczywiście to, abyśmy zaszli w tym sezonie jak najwyżej. Absolutnym minimum będzie dla nas powtórzenie udziału w grze o brązowy medal, lecz nie ukrywam, liczymy na więcej - komentował Maciej Brażuk.

Prezes stowarzyszenia weteranów Orkana oraz główny organizator wszystkich meczów sochaczewskich rugbyistów, Robert Dłutek, odebrał nagrodę dla działacza sportowego roku.

- Dziękuję za ten wybór. Miałem doskonałe wzory do naśladowania w postaci chociażby braci Pietraków. To wyróżnienie nie należy się tylko mnie, lecz wszystkim osobom, które są razem z naszym klubem - weteranom, rodzinom zawodników, licznym sympatykom i przyjaciółom sochaczewskiego rugby. Razem pomagamy i wspieramy klub przy organizacji meczów i innych wydarzeń. Przyznaję, że trochę

trzeba się przy tym nachodzić. W ramach przygotowań do meczu potrafię zrobić po stadionie 10-12 km. Mam nadzieję, że nasz wysiłek zapoczątkuje i w końcu zdobędziemy upragnione mistrzostwo Polski - mówił Robert Dłutek.



Sportowiec Roku 2021: Anna Mrożewska (WOPR)

Trener Roku 2021: Maciej Brażuk (RCO)

Działacz Roku 2021: Robert Dłutek (RCO)

NAGRODY

Zawodnicy:

- ✓ Rugby Club Orkan Sochaczew: Mateusz Pawłowski, Michał Polakowski, Antoni Golebiowski, Michał Gadomski, Andre Meyer, Kamil Dudkowski, Artem Zarovnyj, Krystian Mechecki, Jakub Budnik, Kamil Zieliński, Adam Szwarz, Edwin Jansen, Adrian Pętlak, Pieter Steenkamp, Radosław Rakowski, Artur Fursenko, Michał Szwarz, Bartłomiej Sadowski, Kacper Wróbel, Marcin Krześniak, Wojciech Krześniak, Kamil Miekius, Tomasz Markiewicz, Bartłomiej Staniaszek, Daniel Niemiński, Tomasz Gasik
- ✓ Sochaczewski Klub Tenisa Stołowego: Daria Łuczakowska, Zuzanna Wielgos, Natalia Gawrylczuk-Zielińska, Aleksandra Wojtczak, Irina Ciobanu
- ✓ Sochaczewski Wodny Ochotniczy Pogotowie Ratunkowe: Anna Mrożewska
- ✓ UKS Sochaczewskie Centrum Sportów Walki: Konrad Zdanowski

Trenerzy:

- ✓ Rugby Club Orkan Sochaczew: Maciej Brażuk, Maciej Misiak, Tomasz Malesa
- ✓ Sochaczewski Klub Tenisa Stołowego: Bronisław Gawrylczuk
- ✓ UKS Sochaczewskie Centrum Sportów Walki: Wiktoria Niemiec
- ✓ Karate Klub Sochaczew: Łukasz Klimczewski
- ✓ KM „Aktywni” Sochaczew: Emanuel Zimny

Działacz:

- ✓ Rugby Club Orkan Sochaczew: Krzysztof Lewandowski

Stypendia sportowe „C” - 250 zł miesięcznie

- ✓ Sochaczewski Klub Tenisa Stołowego: Daria Łuczakowska, Zuzanna Wielgos, Natalia Gawrylczuk-Zielińska, Aleksandra Wojtczak, Irina Ciobanu
- ✓ Rugby Club Orkan Sochaczew: Kacper Wróbel, Adam Szwarz, Michał Szwarz, Bartłomiej Sadowski, Jakub Myrżczak, Radosław Rakowski, Adrian Pętlak, Krystian Mechecki, Wojciech Krześniak, Marcin Krześniak, Artur Fursenko, Dawid Plichta, Jakub Budnik, Michał Gadomski, Artem Zarovnyj, Pieter Steenkamp, Edwin Jansen,

Stypendia sportowe „D” - 100 zł miesięcznie

- ✓ Sochaczewski Wodny Ochotniczy Pogotowie Ratunkowe: Anna Mrożewska
- ✓ Rugby Club Orkan Sochaczew: Damian Pisarek, Bartłomiej Wojciechowski, Igor Radzyński, Kacper Sieczkowski, Damian Rogowski, Sebastian Lewandowski, Filip Lewicki, Adam Lewandowski, Jakub Fabisiak, Hubert Dzikowski, Adam Kaliński, Marcel Barcewicz, Oktawian Polakowski, Wojciech Budnik, Filip Szufliński, Antoszek Soroczyński, Bartosz Dubielecki, Wiktor Łagowski, Patryk Orliński, Oskar Migda, Bartosz Kryś, Antoni Mikołajczyk, Alan Wasilewski, Bartłomiej Szydłowski, Michał Wąsowicz, Jakub Kamiński, Jakub Budner, Mateusz Kruszyński, Michał Madej, Bartosz Madej

Oprócz trzech głównych tytułów, burmistrz co roku przyznaje też nagrody indywidualne za wyniki oraz osiągnięcia w działalności sportowej. Tym razem wyróżnił 41 osób. Piotr Osiecki przyznał też stypendia dla sportow-

ców. Wnioski o nie zgłaszali przedstawiciele sochaczewskich klubów. Ich wysokość jest zależna od osiągniętych wyników sportowych; kryteria ocen są określone w uchwale o stypendiach sportowych przyznawanych

przez burmistrza. W tym roku stypendia w kategorii C i D będą przez 10 miesięcy wypłacane 53 sportowcom. Co warto podkreślić, wszyscy stypendyści są medalistami mistrzostw Polski w swoich dyscyplinach.

Figlarny Fryderyk Chopin

Zaskakujące na pierwszy rzut oka sformułowanie dla melomanów może zabrzmieć niestosownie. Tak wiele przemawia jednak za tym, iż poczucie humoru było istotną składową charakteru genialnego artysty, przesłaniane przez pomnikowy, patetyczny i udręczony chorobą wizerunek prezentowany latami. Z okazji kolejnej fety urodzinowej spróbujmy to oko nieco przymrużyć. Można nawet pokusić się o domniemanie, iż dostojny Jubilat nie miałby nic przeciwko.

Do psoty grzecznej skóry był od zawsze. Sprzyjała temu bystrość umysłu, wrodzone talenty plastyczne, aktorskie i parodystyczne. Śmiechoterapia działała leczniczo, wspierała organizm nękany licznymi przypadłościami, dlatego też aplikował ją sobie bez ograniczeń, boczając się jednocześnie na podsuwane przez medyków wezykatorię, kataplazmy, zawłoki i wszelkie zabiegi „wampiryczne” [upuszczanie krwi]. Czuł dobroczynny wpływ endorfin, zanim pojęcie zaistniało w społecznej świadomości. Partnerowały mu wielbiące i uwielbiane „siostrylle”, starsza Ludwika, młodsze Izabella i Emilia. Rodzeństwo stanowiło zgraną trupe, „nakręcającą” się wzajemnie. Bezdenna studnia inspiracji, fontanna tryskająca poczwornym strumieniem dowcipu, za życzliwą aprobatą rodziców, którym, zdaje się, także „do śmiechu było”. Nic dziwnego, iż wesołe jabłuszka od-turlały się niedaleko.

Pierwszym samodziel-nym objawieniem zmysłu satyryczno-obszernego był „Kurier Szafarski”. Założyciel, redaktor i wydawca biuletynu spędzał wakacje 1824 roku w Szafarni, majątku rodziców jednego ze szkolnych kolegów. Płynące szerokim strumieniem tematycznym relacje „z terenu” przynosiły wieści gospodarcze, obyczajowe i kulturalne, zarówno z miejsca przebywania, jak i z okolic, czyli „z kraju i z zagranicy”. Nie brakło dramatycznej kroniki wypadków. Wszystko jednak w lekkim, sezonowo-ogórkowym sosie. Tym sposobem rodzina Chopinów była na bieżąco z problemami zarówno mieszkańców, jak i bydła, trzody chlewnej oraz drobiu ziemi dobrzyńskiej. Przynajmniej

jej części. Czternastoletni reporter „Pichon” [anagram nazwiska Chopin] donosił:

„Dnia 15 sierpnia r. b. na zgromadzeniu muzycznym w Szafarni, złożonym z kilkunastu osób i półosóbek, popisywał się J.P.Pichon”.

„Dnia 29 m. r. b. JPan Pichon przejeżdżając przez Nieszawę usłyszał na płocie siedzącą Catalani, która coś całą gębą śpiewała” [włoska śpiewaczka operowa].

„Pewien obywatel w okolicy chciał czytać „Monitora”. Wysłał więc służącego do księży karmelitów w Oborach, prosząc o pismo periodyczne. Służący, w życiu o piśmie periodycznym nie słysząc, przekreślił wyraz i pytał się księży o pismo hemor o i d y c z n e” [podkr. oryginał].

„Pewien Jegomość z okolicy, pomimo najściślej rewizji strażników na pograniczu będących, zdefraudował trzy kije pod płaszczem, bo je w Golubiu podczas jarmarku na surdut dostał”.

„Krowa ma się bez porównania lepiej, już przyjmuje wizyty, a niedługo to może i sama oddawać będzie”.

„Dnia 14 m. b. wypadł wyrok, ażeby, pod karą śmierci, żadne prosię nie ważyło się wchodzić do ogrodu”.

„Dnia 25 Kaczor, wyszedłszy po kryjomu bardzo z rana z kurnika, utopił się. Dotąd jeszcze nie można dojść przyczyny owego samobójstwa; rodzina bowiem nic nie chce gadać”.

„JPan Pichon doznał wielkich przykrości z powodu kuzynów, których w Szafarni bardzo wiele zastał. Gryzą go, jak mogą, dobrze jednak, że nie w nos, boby miał jeszcze większy, aniżeli ma”.

Wystawienie własnym sumptem spektaklu „Zygmunt i Barbara” wyma-



FOT. FRAGMENT OKŁADKI ALBUMU „SOCHACZEWSKA OJCZYNA CHOPINA”

gało historycznych strojów i rekwizytów. Potrzebę tę zaspokoili zasoby rodzicielskiej garderoby. Aż nadto.

Widownię domowego teatru zapełniło grono miłośników Melpomene, przyjaciół domu. Wybrzmiał gong, ucichł gwar, kurtyna poszła na boki i ... zapadła cisza. Konfuzja, konsternacja po jednej, jak i po drugiej stronie przesłony. Zdumionym oczom audytorium ukazał się „król” Fryderyk. Szaty monarsze zdołał masoński fartuszek, Ludwisia „Radziwiłłówna” prezentowała się wdzięcznie w popodpinanej sukni ślubnej mamy, rolę insygnii królewskich „grały” cyrkle, trójkąty i inne atrybuty wolnomularskie [tata Mikołaj był członkiem loży]. Parę poddano ciężkiemu testowi odporności na stres sceniczny. Podobno monarsze z wrażenia odpadła broda, co w sumie chyba obróciło się na dobre. Zrazu nieśmiało uśmieški przeszły w przyduszone chichoty, ostatecznie w rozbrajający napięcie gromki aplauz. Po doklejeniu zarostu przedstawienie potoczyło się zgodnie ze scenariuszem.

Świadkiem owej „bomby Sezonu teatralnego” mógł być Samuel Bogumił Linde. Przyjaciół rodziny, dyrektor Liceum Warszawskiego, gdzie profesor Chopin języka francuskiego nauczał, a syn jego nauki wszelkie pobierał. Pan Linde zapewne nieraz zaskoczony był vis comica swego podopiecznego. Zdarzyło się, iż na humorystycznym celowniku znalazła się jego szanowna persona.

W czasie prowadzonej lekcji pan dyrektor spostrzegł, iż dla jednego z uczniów jest coś ważniejszego na świecie, niż piękno i nieprzemijające wartości literatury antyku. Zbliżył się niepostrzeżenie, zdumiony zapewne odkryciem, iż tym czymś jest własny jego wizerunek. Czy było świadomym zamysłem rysownika, by górne fragmenty oparcia „wyrastały” zabawnie z profesorskiej głowy na kształt poroża? Nie sposób powiedzieć. Czy obiekt zwrócił na ten szczegół uwagę? Nie wiemy. Jeżeli nawet, nie okazał po sobie, podsumowując łaskawym: „dobrze narysowane”. I chyba na tym zależało Fryckowi najbardziej. Zbyt dużą estymą darzył peda-

goga, jeleni atrybut to raczej przypadek. Gdyby jednak coś „na rzeczy było”, odkupił winy, dedykując dyrektorowi pani małżonce swoje Rondo c-moll opus 1.

Fryderyk był obieżyswiatem. Wyprawa do Berlina, jeszcze w czasach licealnych, dostarczyła nowych wrażeń i obserwacji. Komfort jazdy po wyboistych traktach, w marnie resorowanym pojeździe, ujął ogłędnie we właściwy sobie sposób. „W drodze nie było tak źle, jak się z początku zdawać mogło, a lubo w drążkowych pruskich dyliżansach dużo się pieprzu natłukło, jednakże na dobre mi to wyszło, jak widzę, bom zdrow i bardzo zdrów”.

Na miejscu miał możliwość m.in. wysłuchania referatów, przyjrzenia się fizjonomiom uczestników zjazdu „badaczy natury”: „To prawdziwy uczony, bo przy tym miał nos duży i niezgrabny”. Podśmiewając się z innych, nie stronił od autoironii: „Muchy mi często na wyniosłym siadają nosie, ale to mniejsza, bo to jest prawie zwyczajem tych natrętnych zwierzątek”.

Skutkiem pogarszającego się stanu zdrowia, coraz częściej korzystał z zasobów czarnego humoru, jak w przypadku poczyniń bezradnych lekarzy: „Jeden mówił, że zdechł, drugi, że zdycham, trzeci, że zdechł”.

A muzyka? Inspiracją Walca Des-dur op. 64 nr 1 miał być pies, ganiający własny ogon. „Jak ma wyglądać powaga, skoro żart jest przybrany w tak ciemne szaty?”, nie krył zdumienia Robert Schumann, przegrywając chopinowskie scherzo (wł. żart). Licentia ... musica, Herr Schumann!

Pół żartem, pół serio zabrzmiąłoby może dowodze-

nie pionierskich osiągnięć Chopina w dziedzinie geloterapii. Możemy raczej mówić o cesze charakteru, alter ego, objawiającym się w żartogennych okolicznościach. A jako muzykoterapeuta? Absolutnie, poprzez swoją twórczość. Już Arystoteles zwrócił uwagę na dobroczynne oddziaływanie muzyki w sferze łagodzenia obyczajów. Dzieło Chopina jest ponadczasowym antidotum na wszelkie przypadłości, balsamem na duszę i umysł.

Kompozytor przyszedł na świat ..., no właśnie! Po ponad dwóch stuleciach nadal nie wszystko jest jasne w tej kwestii. Uzbierało się propozycji całkiem sporo, w różnych kombinacjach, tak co do dnia, jak i miesiąca oraz roku. Żart ... historii? „Zostaję z głębokim uszanowaniem prawdziwym Sługą FF. Chopin urodzony dn.1 marca 1810 r. we wsi Żelazowa Wola w województwie mazowieckim. Paryż, Dn.16.stycz.1833”.

Zatem, stosownie do zachowanej deklaracji artysty, w pierwszy dzień marca celebrowaliśmy 212. rocznicę jego narodzin. W samo południe, w Domu Urodzenia Fryderyka Chopina, odbył się recital fortepianowy w wykonaniu Piotra Alexewicza. Bezpośrednią transmisję koncertu przeprowadził Program 2 Polskiego Radia oraz kanał Youtube Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Koncertu muzyki z kategorii „poważna”, niepoważnego czasem geniusza.

Andrzej Fortuna

PS

Opisane eksponaty prezentowane są na stronie Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, na ekspozycji stałej w Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie oraz w Domu Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli.